

W. Gomułka wśród górników

W dniu 4 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka spotkał się na akademii z górnikami kopalni „Sosnowiec”. Na zdjęciu: przedstawiciel delegacji hutników, przybyłych na Święto Górnika w czasie spotkania z Władysławem Gomułką.

CAF — Fot. Kondracki

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKNiedzielnym
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 8/9 XII 1957 Nr 292 (4312)

Delegacja Sejmu PRL opuściła Wielką Brytanię

Wywiad Z. Kliszki dla „Times'a”

LONDYN (PAP)

W godzinach wieczornych 5 bm. opuściła Londyn delegacja Sejmu PRL, która przebywała w Wielkiej Brytanii na zaproszenie kanclerza Izby Lordów i speakera Izby Gmin z 10-dniową wizytą oficjalną. Parlamentarzyści polscy wracają do Warszawy pociągami przez Paryż, gdzie zatrzymają się 2 dni.

Przed wyjazdem przewodniczący delegacji polskiej, wicemarszałek Sejmu, Kliszko, udzielił wywiadu dyplomatycznemu korespondentowi „Times'a”.

W artykule pt. „Ścisłejsze więzy z Polską — delegacja Sejmu zadowolona z wizyty w Wielkiej Brytanii”, „Times” pisze:

„Zenon Kliszko, wicemarszałek Sejmu i przewodniczący polskiej delegacji parlamentarnej, która właśnie zakończyła wizytę w W. Brytanii, oświadczył w czwartek naszemu korespondentowi, iż członkowie delegacji są przekonani, że ich wizyta przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni i do lepszego zrozumienia wzajemnego między wielką Brytanią a Polską. Kliszko powiedział, że tego rodzaju wizyty pomagają w usuwaniu nieporozumień, które czasami powstają. W rozmowach z poszczególnymi osobistościami członkowie delegacji skomentowali znaczne poparcie dla stanowiska rządu polskiego w ważnych dla Polski problemach. Dotyczy to m. in. sprawy rozbrojenia i zachodnich granic Polski. W związku z

propozycją, by mocarstwa zachodnie nie zakładały w Niemczech zachodnich baz dla pocisków średniego zasięgu, Kliszko powiedział, że gdyby ta propozycja została przyjęta, byłoby to dalszy krok w kierunku utrwalenia pokoju w Europie Środkowej. Propozycja ta — dodaje „Times” — jest zgodna z celami polskiej polityki zagranicznej, jak to oświadczył 28 listopada Gomułka.

Kliszko uważa — pisze w dalszym ciągu dziennik — że wymiana handlowa między Anglią a Polską może być zwiększona. Polska byłaby zadowolona z uzyskania długoterminowych kredytów inwestycyjnych — na 15 lub 20 lat. Pod warunkiem, że zostaną jej stworzone możliwości normalnego ich spłacania.”

Eisenhower weźmie udział w paryskiej sesji NATO

WASZYNGTON (Radio)

„United Press” w Waszyngtonie podał w piątek — powołując się na dobrze poinformowane źródła oficjalne — że prezydent Eisenhower postanowił wziąć udział w spotkaniu szefów rządów państw Paktu Atlantycznego, które rozpocznie się w Paryżu 16 grudnia.

Korespondent utrzymuje, że oficjalny komunikat w tej sprawie będzie ogłoszony przed 13 grudnia.

Do podjęcia decyzji w sprawie podróży do Paryża miały skłonić prezydenta nadzieje na szybki powrót do zdrowia i niepokój o wynik konferencji państw Paktu Atlantycznego. (b)

Proces o 240 tys. zł manka

„Jakoś to szło”

(Inf. wt.)

Dalsi świadkowie, jacy zeznawali w piątek w procesie Stanisława Nobika, oskarżonego o spowodowanie manka w wysokości 240 tys. zł na szkodę „Domu Dziecka”, w dużej mierze potwierdzili zarzuty, wysuwane przez prokuratora pod adresem byłego magazyniera. Świadkowie stwierdzili m. in., że Nobik lubił zaglądać do kieliszka, a św. Nowacka zeznała, że widziała go podczas pracy podpiętej.

Zeznaje przełożony Nobika — kier. Domu Dziecka:

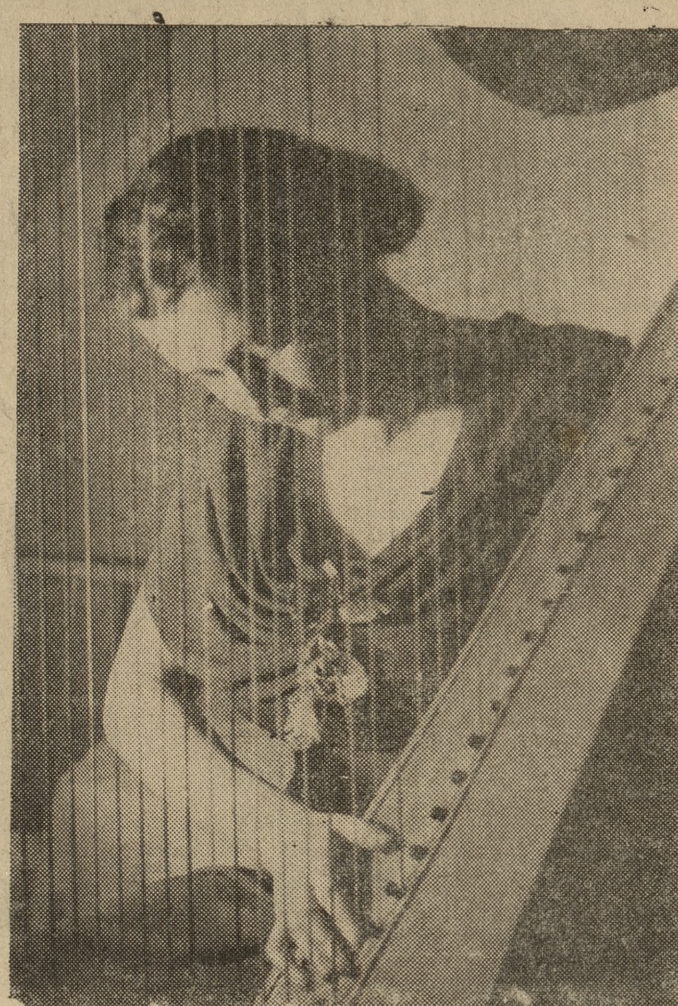
Kaźmierowski stanie przed sądem

(Inf. wt.)

Jak już donosiliśmy podczas procesu o nadużycia w PZZ Gostyń Sąd wyliczył do odrębnego rozpatrzenia sprawę głównego oskarżonego — Ludwika Kaźmierowskiego, w związku z jego anormalnym zachowaniem się na rozprawie i opinią lekarzy.

W tych dniach do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęło orzeczenie biegłych lekarzy — psychiatrów (ze szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Dziekanówce), którzy stwierdzają, że Kaźmierowski jest w pełni odpowiedzialny za swe czyny i symulował chorobę psychiczną, chcąc uniknąć odpowiedzialności za przywłaszczenie sobie — jak ustalono w śledztwie — około pół miliona złotych.

W związku z tym Sąd zarządził przetransportowanie Kaźmierowskiego z Dziekanówki — do więzienia. (d)



Fot. Maks. Myszkowski

III Konkurs im. H. Wieniawskiego

„Źródło Aretuzy” — źródłem trudności

Było trochę łez i żalu po ogłoszeniu wyników I etapu. Popłakaty się sympatyczne Francuzki: Czekał i Doffin. Inni tłumaczyli sobie w ten sposób: „Konkurs ma w sobie coś z zawodów sportowych, trzeba umieć również przegrać”. Na ogół jednak rezultat obrad jury oceniany jest pozytywnie. Piątkę skrzypków, którzy odpadli od dalszych eliminacji, widzieliśmy w krzesłach dla publiczności. Anglik Mann i Sillito, Austriak Altmann i Murzyn z USA Adams klaskali ochotnie swym lepszym koleżankom i kolegom. Pewną ośłodą dla mniej wytrawnych skrzypków była impreza kulturalna, zorganizowana dla uczestników Konkursu: film-reportaż z II Konkursu im. H. Wieniawskiego.

*

Tak, jak „Cadenza” w I etapie turnieju, w następnym II eliminacji Konkursu największe chyba trudności sprawia słynny utwór K. Szymanowskiego „Źródło Aretuzy”. Niemal wszyscy uczestnicy Konkursu wybrali właśnie ten

utwór. Bardzo ciekawie interpretowała „Źródło” Francuzka Nell Gotkovsky, a w ogóle trzeba stwierdzić, że piątkowa audycja przed- i popołudniowa potwierdziła jeszcze raz wysoki poziom i dobre przygotowanie skrzypków. Dotyczy to zwłaszcza młodziutkiej i utalentowanej Liliane Caillon, która tchnęła wiele uczucia w bezbarwny na pozór „Początek” Chaussona. Wiele oklasków zebrała wczoraj Turczynka A. Erduran, ostatnio uczennica D. Ojstracha. Ayla w roku 1946 rozpoczęła studia pod kierunkiem R. Benedettiego w Konserwatorium Paryskim, naukę kontynuowała w Nowym Jorku pod opieką Iwana Galamiana i Zino Francescatti. Na skrzypcach gra od 5 roku życia. Pierwszy swój recital dała w Stambule, mając 10 lat.

Występujący po południu Amerykanin S. Harth, to dojrzały już artysta. Jest on jednym z najstarszych uczestników turnieju, gdyż liczy 32 lata. Studiował w Nowym Jorku u słynnych muzyków: M. Piastro i G. Enesco. Odbił trzykrotnie wielkie tournée po całym świecie, w czasie których wykonał ponad 300 koncertów. Grał między innymi również z orkiestrą NBC pod dyktando Artura Toscaniniego. W czasie wczorajszej audycji Harth nagradzany był entuzjastycznymi oklaskami.

*

Audycje drugiego etapu słuchane są ze znacznie większym ożywieniem zarówno przez publiczność, jak i członków jury. Konfrontacje słowne, rumieniec na twarzach, podniecenie — to wszystko wskazuje, że zbliżamy się do punktu kulminacyjnego Konkursu. (m)

Atomowy lodolamacz spuszczonej na wodę

MOSKWA (PAP)

Pierwszy na świecie łamacz lodów o napędzie atomowym, „Lenin”, został w czwartek, 5 grudnia spuszczonej na wodę. Wodowanie statku stało się wielkim świętem stocznice leningradzkiej.

Chruszczow o rakiecie i sputnika

MOSKWA (Radio)

Z Moskwy donoszą, że Chruszczow oświadczył, iż rakietą nośną pierwszego sputnika upadła na terytorium Stanów Zjednoczonych i oczekuje się jej zwrotu. (b)

Upokarzające niepowodzenie

Eksploracja rakiety z amerykańskim sztucznym satelitą

NOWY JORK (Radio)

Według doniesień agencji i rozgłośni zachodnich, próba wystrzelenia amerykańskiego sztucznego satelity Ziemi, nie udała się. W piątek wieczorem nastąpił miał start rakiety typu „Vanguard” ze sztucznym satelitą, znajdującym się w jej wnętrzu. W związku z tym na poligon rakietowy Cap Canaveral przybyło wiele oficjalnych osobistości oraz setki dziennikarzy amerykańskich i zagranicznych. Rakiet eksplodowała na urządzeniu startowym.

Doniesienia korespondentów stwierdzają, że w chwili eksplozji powstała wielka chmura dymu, a następnie wybuchł płomień. Na miejscu skąd miała startować rakietę nie było pozostałości. W komunikacie Departamentu Obrony USA wydanym po eksplozji stwierdza się, że powodem wybuchu była niedokładność w mieszaniu się płynnego paliwa. Ofiar w ludziach nie było. Komunikat Departamentu Obrony podaje, że następna próba wystrzelenia amerykańskiego sztucznego

go satelity nastąpi nie wcześniej niż za 4 do 5 tygodni.

Radio BBC podało, że kolejne niepowodzenie z wystrzeleniem sztucznego satelity Ziemi wywołało w USA przygnębienie i poczucie upokorzenia. (b)

Zjazd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego zakończył obrady

Po dwóch dniach obrad zakończył się 6 bm. w Poznaniu Zjazd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. W pierwszym dniu wygłoszono cztery referaty, nad którymi dyskutowano dnia następnego. Referaty wygłosili: prof. Schmidt i prof. Fierlich z Krakowa, dr Marcewicz z Warszawy, dr SGGW oraz prof. Alexandrowicz z poznańskiej WSR.

Nie bez znaczenia jest fakt obecności na Zjeździe dwóch przedstawicieli Sejmowej Komisji Rolnej: jej przewodniczącego — posła Zaleśkiego i członka dr. Morawskiego.

Głosy dyskusyjantów podkreślały celowość zjazdu. Zainteresowani wypowiedziami zwróciliśmy się do prof. Zbigniewa Kamińskiego, wiceprezesa Towarzystwa z pytaniem: Jak jest społeczne znaczenie obecnego zjazdu.

Potrzeba rozwiązać gospodarczych produkcji zootechnicznej za decydowała o takiej a nie innej problematyce obecnego Zjazdu, który stanowił bezpośredni kontakt między zootechnikami a ekonomistami rolnictwa. Czas pokaże, w jakim stopniu pozytywna ocena uczestników Zjazdu okaże się słuszną w praktyce — oświadczył wiceprezes Towarzystwa. (San)

O kraju

POWROT Z CHIN

6 bm., po kilkutygodniowej wizycie w Chinach, wróciła do Warszawy delegacja Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z ministrem Stefanem Żółkiewskim na czele.

RADA EKONOMICZNA PRZY PRACY

6 bm. odbyło się zebranie Rady Ekonomicznej. Miało ono charakter roboczy i poświęcone było omówieniu obecnego etapu realizacji zleceń w zakresie zarządzania gospodarką narodową.

PIĄTY 10-TYSIĘCZNIK

6 bm. piąty z serii 10-tysięczników budowanych przez Stocznice Gdańską dla Polskiej Linii Oceanicznych — „M.S. „Florian Ceynowa” wyszedł w kilkudniowy próbnny rejs po Bałtyku.

NOWE DROGI

W tych dniach zakończy się budowa jednego z większych przedsięwzięć budownictwa drogowego w roku 1957 — szosy łączącej Augustów z Ełkiem. W bieżącym roku również poważnie posunęły się naprzód prace przy budowie wielkiego zakopiańskiego węzła drogowego. Wzrost ten będzie posiadał ponad 70 km dróg o najnowocześniejszych w skali europejskiej — rozmiarach.

Tysiąc ton cukru ponad plan

POZNAŃ — (Radio)

5 bm., 16 dni przed terminem, Cukrownia „Gniezno” wykonała jako pierwsza z Poznańskiego zjednoczenia Przemysłu Cukrowego tegoroczny plan produkcji w ilości 16,870 ton cukru. Załoga gnieźnieńskiej cukrowni przewiduje, że do końca tegorocznej kampanii wyprodukuje dodatkowo ponad tysiąc ton cukru. (V)

Święty Mikołaj u warszawskich milicjantów

Na godny pochwały pomysł wpadli członkowie Polskiego Związku Motorowego w Warszawie. Jak informuje „Muzyka i aktualności”, na najstarszą taksówkę w Warszawie, pochodzącą z... 1927 roku, załadowała się orkiestra i św. Mikołaj, aby obdarzyć podarkami pełniących służbę na skrzyżowaniach ulic milicjantów Inspektoratu Drogowego. Każdego z nich obdarowano podarkami i... kolorowymi balonikami.

Marsowe zazwyczaj miny milicjantów-służbistów były wczoraj jakos dziwnie rozpromienione. Szkoda jednak, że tylko w Warszawie. (V)

Za „kulisami“

Konkursu im. H. Wieniawskiego

W tym samym czasie, gdy w auli UAM zasłuchani widzowie podziwiają grę skrzypków, przeżywają wzruszenia i zawody, za „kulisami“ auli toczy się zupełnie inna akcja. Królują tam uczestnicy Konkursu, jurorzy oraz... reportery, karykaturyści i fotoreporterzy.

Z jednej strony auli znajduje się pokój jury oraz bar kawowy, gdzie w przerwach Konkursu dostojni jurorowie i konkursowicze mogą wypić kawę, herbatę czy napój chłodzący (rozpalone nerwy), z drugiej natomiast strony uczestnicy Konkursu przygotowują się do występów. Jedni z nich przegrywają jeszcze po raz nie wiadomo który poszczególne utwory konkursowe, inni rozmawiają z reporterami lub pozuja do zdjęć i karykatur. Popatrzmy ponad ich plecami na toczącą się za kulisami akcję.



Oto znany karykaturzysta „Expressu Wieczornego” — Zebrowski „przyłapał” młodszą skrzypkaczkę francuską — Liliane Caillon, która podpisuje mu na pamiątkę swoją karykaturę.

Tuż przed zakończeniem przerwy obiektyw naszego fotoreportera uchwycił członka jury — Louisa Persingera ze Stanów Zjednoczonych. Jest tak bardzo zaangażowany w przeglądanie swoich notatek, że ołówki włożył do ust.



15-minutową przerwę wykorzystuje wielu na odpocznik przy pół czarnej lub na przyjacielskiej pogawędce. Widzimy właśnie na zdjęciu Dawida Ojstracha z ZSRR w rozmowie z naszą skrzypkaczką — prof. Ireną Dubiską.

Tekst: M. Vogel

Zdjęcia: K. Przychodzki

Nie łąda gratkę stanowi Konkurs im. Wieniawskiego dla łowców autografów. Szczególnym powodzeniem cieszy się czarnoskóry amerykański — Adams, którego widzimy właśnie w chwili rozdawania swoich autografów.



Czy w Ameryce zjawi się Cezar?

Ludzie przyjeżdżający teraz ze Stanów Zjednoczonych opowiadają, że dzień wypuszczenia w przestrzeń radzieckiego sputnika zapoczątkował okres wielkiego wstrząsu, przewalającego się przez całe Stany, od Atlantyku do brzegów Oceanu Spokojnego. Wszyscy obserwatorzy zauwa-

żyli to zjawisko i wszyscy pozostają pod jego wrażeniem, jakkolwiek w jego ocenie zachodzą różnice, czasem nawet znaczne. Wachlarz tej oceny jest szeroki, gdyż z jednej strony spójność się opinii, że ma się tam do czynienia ze zwykłym strachem przed potęgą silniejszego partnera i przed posiadaniem przeciwnika, a z drugiej strony pogląd, że wydarzenia ostatnich miesięcy stały się impulsem wielkiego i skomplikowanego procesu przemian światopoglądowych w stulkudziesięciomilionowym narodzie amerykańskim.

Z dwu wspomnianych wyżej skrajnych punktów widzenia pierwszy wygląda na zbyt uproszczony. Bliższy prawdy wydaje się krańcowo odmienny pogląd, według którego efekt działania radzieckiego sputnika w stosunku do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych można porównać z naciśnięciem języka spustowego broni palnej. Powstały przez to impuls wyzwala działanie drzemających sił, powoduje nieodwracalne zmiany dotychczasowego stanu rzeczy. W broni palnej proch wybucha oczywiście z piorunującą szybkością, natomiast zmiany społeczno-polityczne są procesem długotrwałym. Taki jednak proces miał się rozpocząć w Stanach Zjednoczonych z chwilą zjawienia się na niebie pierwszego satelity Ziemi — i rozwiania się mitu o bezwzględnej supremacji USA w dziedzinie techniki.

Na czym ten proces polega? Jedną z opinii brzmi mniej więcej tak: Już kilkadziesiąt lat temu zaczęło się utrzymywać wśród Amerykanów przekonanie o przewadze ich kraju nad innymi krajami świata. To przekonanie potwierdziła w oczach przeciętnego mieszkańca USA ostatnia wojna i jeszcze bardziej okres powojenny, okres hegemonii Stanów w największym do tej pory bloku wojskowym, NATO. Istnienie zaś takiego przekonania wpływało na życie codzienne, na politykę, mental-

ność i spojrzenie na otaczający świat.

Jednym z przejawów takiej psychoty społecznej był stosunek do nauki. Upraszczała ją do ostatecznych granic, starano się sprowadzić do formy skondensowanej w puszczy konserwy, której skomunikowanie nie zabiera ani wiele czasu, ani nie jest męczące. Zainteresowanie prowadziła nauka pozostawiano maniakom. Gdy zaś wśród tych maniaków zaczęto uprawiać „polowanie na czarownice” — dla olbrzymiego odsetka Amerykanów wyglądało to na coś, co mogło się dziać równie dobrze na innej planecie.

Sputnik przyszedł jako nagłe i niezwykle bolesne uderzenie obuchem w głowę. Zaraz po tym uderzeniu zaczęły się pojawiać oznaki otręwienia i jakby powrotu świadomości, że mit o supremacji minął, że skończył się okres wygodnictwa, że trzeba zabrać się poważnie do roboty. Szczególnie, że trzeba naukę uczynić własnością nie tylko maniaków i że nie można poprzestać na maszynach do liczenia, bez żywych i wygimnastykowanych mózgów ludzkich. Tak rozpoczął się proces zmian.

W jakim idzie on kierunku? Trudno w tej chwili na ten temat coś bliższego powiedzieć. I tu bowiem opinie są różne — najczęściej niesprawdzone. Łatwiejsze natomiast do uchwycenia są poglądy, dotyczące jednego z elementów skomplikowanego problemu, a mianowicie ewolucji systemu, który przez wiele dziesięcioleci nosił miano „amerykańskiej demokracji”.

„Czy w Ameryce zjawi się Cezar?” — Tak brzmi pytanie, które stało się w ostatnich tygodniach przedmiotem ożywionych dyskusji. Postawił je Francuz, Amaury de Riencourt, w opublikowanej w Nowym Jorku książce pt. „The coming Caesars” — „Nadchodzący Cezarowie”.

Teza Riencourta jest bardzo prosta. W systemie sprawowania władzy w USA — twierdzi on — dokonuje się stała ewolucja w kierunku dyktatury, jedynowładztwa, a w wyniku tej ewolucji nastąpi ostatecznie tak wielkie skupienie faktycznej władzy w ręku wybieralnego prezydenta, że stanie się on czymś na kształt Cezara. „Cezaryzm” — pisze Riencourt — nie jest dyktaturą, ani rezultatem wygórowanej ambicji jednego człowieka, ani brutalnym zdołaniem władzy w drodze rewolucji. Nie jest on też oparty na żadnej specjalnej doktrynie filozoficznej, jest natomiast zjawiskiem pragmatycznym i pozbawionym podstaw teoretycznych. Jest powolnym, czasem trwającym wieki, podświadomym rozwojem, który prowadzi do dobrowolnego poddania się wolnych dotąd ludzi woli jednego człowieka.

Francuski autor dopatruje się w historii Stanów Zjednoczonych zjawisk, które świadczą o coraz większym wzroście, naturalnie z wahaniami zależnie od osoby, znaczenia urzędu prezydenta. W systemie prezydenckim widzi genezę cezaryzmu — przeprowadza zresztą wiele śmiałych, nawet często zbyt śmiałych analogii historycznych, sięgających czasów starożytnych.

Do nas dotarły na razie niektóre wrywki książki Riencourta, przedrukowane przez tygodnik „U. S. News and World Report”. Na ich podstawie nie można sobie jeszcze zrobić opinii o wartości tej książki, o jej metodzie i słuszności kierunku badań. Sama jednak wiadomość jest interesująca głównie z tego powodu, że nie można wykluczyć ewentualności takiego rozwoju procesów zmian, zachodzących w dzisiejszej Ameryce, który oberze kierunek autokratyczny.

Do tej pory często dyskutowało się o szansach faszyzmu w Stanach Zjednoczonych. Przeważała opinia, że „europejski” typ faszyzmu, oparty na wzorach hitlerowskich, nie ma szans w USA, nawet mimo Ku-Klux-Klanu i pogromów Murzynów. Niewątpliwie rozwinięte teraz dyskusje na temat cezaryzmu. A pozostaje faktem, że przeżyty przez społeczeństwo Stanów Zjednoczonych wstrząs „sputnikowy” musi doprowadzić do jakichś zmian. Jakich — to pokaże dopiero przyszłość.

Józef GIEBULTOWICZ

Z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni“

„Dlaczego nie ufamy?” — zapytuje Jan Poznański i odpowiada swoimi wrażeniami z Niemieckiej Republiki Federalnej. Pytanie odnosi się oczywiście do Niemców. Według relacji Poznańskiego Niemcy, a szczególnie młodzi Niemcy, niewiele już pamiętają z strasznych doświadczeń niedawnej przeszłości.

„Ale jakże młodzież niemiecka — pisze Poznański — ma pamiętać o tych sprawach, skoro po prostu o wielu rzeczach nie wie lub wie bardzo mało, bo skoro 18 lat po wybuchu wojny stawia się jej pytanie „Jak to było możliwe?” i odpowiedzi szuka w kategoriach psychologii tłumu i mas, znaczy to właśnie, że młodzież nie wie, a jej rodzice i wychowawcy niewiele uczynili, aby wiedziała i pamiętała — dlaczego pojawił się Hitler”.

„...jak wytłumaczyć słowa... dziennikarza z Frankfurtu, który na prasowej konferencji w polskim pawilonie na Targach Jesiennych oświadczył, że obozy koncentracyjne to wymysł radzieckiej propagandy(?)”.

„Czemu tacy, jak on nie wiedzą? Czy przypadkiem nie dlatego, że zbyt wielu jest w Niemieckiej Republice Federalnej ludzi (i to zajmujących nie byle jakie stanowiska), którzy całkiem świadomie pragną młknieć o przeszłości i to nie tylko dlatego, iż w ich interesie leży, aby ich dzieci — a więc młodzież — o czynach rodziców nie wiedziały, ale i dlatego, by łatwiej można tamtą przeszłość wskrzesić. W sumie takich, którzy nie zapomnieli i takich co tę przeszłość przypominają jest bardzo niewiele...”

Jakże więc Polacy mają pamiętać, skoro Niemcy nie pamiętają?”

„Gazeta Poznańska“

Cz. K. w art. pt. „Pod roz wagę Cegielniczkom” pisze m. in.:

„Nigdy i nigdzie, nikt z kielasów partii i rządu nie obiecywał, że 13 pensja spadnie do zakładu jak manna, czy darowizna. Zawsze natomiast podkreślano, że trzeba ją wypracować, że trzeba wykonać warunki, o których mówi Uchwała Rady Ministrów w tej sprawie, a więc: roczny plan produkcji w ilości i asortymencie, roczny plan akumulacji i utrzymać się w planowanym funduszu plac”.

„W niektórych jednak zakładach — czytamy dalej — są tacy wygodni ludzie, którzy nie lubią słuchać i czytać o warunkach, jakie trzeba spełnić, aby fundusz zakładowy uzyskać. Twierdzą oni i często wykrzykują: „Partia i rząd obiecała 13 pensję — teraz niech dadzą”. Niektórzy z nich próbują nawet tłumaczyć to odstępstwem od Uchwały VIII Plenum, nie liczeniem się z głosem mas itp...”

„...Tacy nieodpowiedzialni ludzie znaleźli się niestety w Zakładach Cegielniczych — w Fabryce Wagonów. Na masowce dnia 20 listopada br. domagali się oni od dyrekcji zapewnienia, że fundusz zakładowy zalogą otrzyma i że zaliczka z tytułu tego funduszu wypłacona zostanie jeszcze w miesiącu grudniu”.

„Czy... troską o dobro zakładu i dobro załogi kierowali się ci, którzy organizowali wspomnianą masówkę na W-3?”

Na pewno nie! Przecież ich działalność zmierza do odciążania robotników od produkcji, do denerwowania i zniechęcania załogi, zmierza do tego, by planu nie wykonać”.

„Warto więc, by nie tylko w HCP, ale i w innych zakładach, załogi raz jeszcze w pełni przemyślały stwierdzenie partii i rządu o radach robotniczych i funduszu zakładowym, nie odrywały płacy od pracy, przywilejów od obowiązków. Te sprawy stanowią bowiem nierozłączną jedność”.

Załogi powinny wreszcie uzmysłowić sobie i tę prawdę, że kierownictwo zakładów, organizacje partyjne i rady robotnicze — chcą przecież dobra zakładu i dobra załogi. Ale chcą osiągnąć to drogą uczciwej, sumiennej pracy”.

Opracował

M. S.

10 LAT TEMU

7 grudnia 1947 r. ukazał się tysięczny numer „Głosu Wielkopolskiego”. W jubileuszowym numerze na str. 7-mej znajduje się reportaż pt. „Kolejowa 46: dom, w którym wszyscy abonują „Głos Wielkopolski”. Dotychczas wyszło spod prasy drukarskiej 82.075.000 egzemplarzy „Głosu”. Zużyto na nie 1.777.055 kg papieru. Papier ten zająłby 154 wagony towarowe. W dziale ogłoszeń znalazło miejsce 141.069 inseratów, którzy otrzymali 1.031.949 ofert. Z okazji jubileuszu wśród wielu życzeń znajduje się takie: „Głosowi Wielkopolskiemu”, którego pierwszy numer należy już do historii Wielkopolski i historii prasy polskiej. — Prof. dr Zygmunt Wojciechowski, Dyr. Instyt. Zachod. Gen. Sekr. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu”.

Rozgłosnia greckiej armii demokratycznej podała dwa doniesienia dekretu naczelnego dowódcy tej armii gen. Markosa. Jeden z tych dekretów ogłasza mobilizację, drugi — wzywa wszystkich obywateli, przebywających w miastach, by wznowili swą akcję na rzecz armii demokratycznej. W Epirze powstańcy rozpoczęli ofensywę, posuwając się w ciągu dwóch dni o 60 km naprzód.

W całej Palestynie Arabowie przystąpili do 3-dniowego strajku protestacyjnego. W centrum Jerozolimy rozgorzała prawdziwa bitwa pomiędzy policją a demonstrującymi Arabami. Tłum Arabów usiłował wdrzeć się do kwatery głównej brytyjskich władz cywilnych i wojskowych w hotelu „Król Dawid”.



Nie można powiedzieć, aby uroczna Turczynka — Ayta Erduran odczuwała bezpośrednio przed wyjściem na scenę jakąś treść. Wychodząc już przed oblicze jury, wesoło uśmiechała się do zebranych w hallu dziennikarzy.

Błotne kąpiele wyleczyły... słoniu

Kilka ton błota zostało przywiezionych do jednej z sal uświetu w Brukseli, w którym przebywa na kuraży słon cyrkowy. Podczas występów na arenie nabawił się on bolesnego reumatyzmu i dalsza jego kariera „artystyczna” stała pod znakiem zapytania. Uczę ni postanowili przepisać słonowi kąpiele błotne. Tak więc codziennie słon zanurza swe chore nogi w olbrzymich kadziach drewnianych napełnionych podgrzewanym przy pomocy elektryczności błotem, przywiezionym specjalnie z uzdrowiska w Piszczanach (Słowacja).

Wielki inżynier i wojskowy

— syn wielkopolskiej ziemi

Niewiele chyba mieszkańców Wielkopolski wie o tym, że u nas, we wsi Sanniki (powiat Środa), urodził się kwatermistrz generalny Powstania Listopadowego, ułdźoniony inżynier i wojskowy — gen. Ignacy Prądzyński. Warto przypomnieć tę ciekawą postać.

W młodziemstwie w wieku wychowawcą Prądzyńskiego w czasie jego 6-letniego pobytu w Dreźnie jest gorący patriotę polski, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, przebywający na wygnaniu ks. Jezierski. To wychowanie wywrze poważny wpływ na postępowanie młodego patriotę. Kiedy w 1806 r. wojska francuskie pokonały Prus wkraczając na tereny Wielkopolski — młodziutki Prądzyński wstępuje do wojska, do organizującego się w Poznaniu 11 pułku piechoty. Wraz z pułkiem w 1808 roku zostaje przeniesiony do Gdańska. Już wówczas wyróżnia się wybitnym uzdolnieniem. Mając lat 16 otrzymuje stopień adiutanta-podoficera i zadanie szkolenia podoficerów całego pułku. W 1809 r. zostaje skierowany do nowo utworzonej w Warszawie Wojskowej Szkoły Aplikacyjnej, którą kończy z III lokatą, uzyskując stopień podporucznika. Wybuch wojny z Austrią powoduje, iż zostaje skierowany natchmianem do czynnej służby, do korpusu inżynierów. Otrzymuje zadanie kierowania robotami fortyfikacyjnymi w pobliżu rogatek jerozolimskich. Za zasługi położone w czasie tej wojny zostaje przy końcu 1809 roku mianowany porucznikiem, a w 1810 r. mianowany na adiutanta inspektora inżynierów. Nadal nie zaniebawia dalszego kształcenia się. W 1811 r. kieruje pracą około 3,5 tys. ludzi na jednym z odcinków prac fortyfikacyjnych twierdzy modlińskiej.

Wojna napoleońska z Rosją w 1812 r. odbywa w stopniu kapłana drugiej klasy jako adiutanta inżynierów przy dywizji gen. Dąbrowskiego. Po wyłączeniu się z choroby, jakiej nabawił się podczas odwrotu w kampanii napoleońskiej, wstępuje do korpusu kłscia Józefa Poniatowskiego, a następnie już jako kapłan pierwszej klasy bierze udział w walkach przez cały rok 1813. W młodziemstwie otrzymuje wysokie odznaczenia wojskowe, między innymi Order Legii Honorowej. Walczy również w słynnej bitwie pod Lipskiem.

Po upadku Napoleona, otrzymuje w r. 1816 misję przewodniczenia w wytyczeniu granic Królestwa Polskiego od strony Prus, którą to pracę kończy w 1822 r. W tym czasie, w 1818 r. zostaje mianowany do stopnia podpułkownika. Z własnej inicjatywy organizuje wykłady taktyki, strategii i fortyfikacji polowej, które zostają później zakazane. Wielki Książę Konstanty nie zezwala mu również na wydawanie pisma historyczno-wojskowego pod nazwą „Bellona”. Pracując w Sztabie Kwa-ternistowskim Generalnego, pisze wtedy cenne dzieło pt. „Fortyfikacja polowa” ukończone w 1825 r.

Po wytyczeniu granicy z Prusami, jako najzdolniejszy oficer korpusu inżynierów polskich, otrzymuje polecenie zrobienia projektu kanału, który by połączył Wisłę z Niemnem. Projekt ten został opracowany w roku 1823

i poświęca się pisaniu pamiętników wojennych.

Podczas słynnej Wiosny Ludów Węgry proponują mu stanowisko naczelnego wodza, lecz stan zdrowia staje temu na przeszkodzie. Dręczony ciężką chorobą wyjeżdża w 1850 r. na leczenie na wyspę Helgoland i tam z dala od rodziny w dniu 4 sierpnia kończy życie.

Wielu towarzyszy broni gen. Prądzyńskiego zarzucało mu brak stanowczości i energii, brak zdecydowanej woli działania. Mimo wszystko, stawiając za wzór prawość jego charakteru, gorące umiłowanie ojczyzny.

A oto posłuchajmy, co pisze o gen. Prądzyńskim Rosjanin, gen. Puzyrewski: „Prądzyński, najzdolniejszy polski działacz wojskowy w kampanii 1831 r. Przez nasze (rosyjskie) pierwszorzędne powagi wojskowe uważany był za najzdolniejszego ze wszystkich wojennych mężów armii polskiej...”

Gen. Prądzyński napisał wiele prac i pism dotyczących zagadnień wojskowych i politycznych. Część z nich stanowi niezwykle cenny materiał historyczny i wojskowy. Do najważniejszych należą między innymi „Pamiętniki” napisane rękopisem na 3.668 stronach a uporządkowane i wydane w 3 tomach z początkiem naszego stulecia.

Zenon PAWLAK

1) A. K. Puzyrewski „Wojna polsko-rosyjska 1831 r.”, W-wa 1899 r., str. 3.

PORTRET SPUTNIKA

Nie wierzyć? No to przyjedźcie do Zielonej Góry. Przyjedźcie i złoście wizytę młodemu plastykowi Józefowi Marii Schneiderowi. Wśród jego licznych i oryginalnych prac znajdziecie również portret sputnika.

Schneider tworzy bowiem obrazy o tematyce astronomicznej. Oczywiście są to kompozycje abstrakcyjne, lecz „abstrakcyjne z sensem”, oparte na odkryciach i obserwacjach naukowych. Szczegółowe wiadomości astronomiczne, czy astronomiczne uzyskuje on zresztą „z pierwszej ręki”, jako długoletni, aktywny członek Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Wybuchy na słońcu, panorama księżycowa, wieczysty ruch we wszechświecie, tego rodzaju treść obrazów pozwala Schneiderowi na stosowanie oryginalnego kolorytu.

Zanim jeszcze pierwszy sputnik poszybował w przestrzeń kosmiczną — Schneider w interesującej formie odtworzył lot i krążenie sztucznego satelity w cyklu obrazów, zatytułowanym matematycznym wzorem teorii względności Einsteina: $E = mc^2$. Równocześnie plastyk stworzył ciekawy projekt pomnika dla pierwszych astronautów.

J. M. Schneider zdobył sobie dużą popularność wśród lubuskich miłośników sztuk pięknych. W swoim dorobku artystycznym ma już ponad dwadzieścia pozycji nagrodzonych i wyróżnionych na wystawach terenowych. Warto by było, aby jego twórczością zainteresowali się znawcy współczesnego malarstwa.

M. T.

Jako ośmioletni chłopiec przyjęty został Henryk Wieniawski do konserwatorium paryskiego. W trzy lata później ukończył je z najwyższą nagrodą tj. otrzymał wielki złoty medal. Na końcowym konkursie młody laureat miał wykonać koncert Viottiego, walcząc o lepsze z czterema starszymi od siebie kolegami. Charakterystyczną sceną, jaka rozegrała się wtedy bezpośrednio przed występem, opisała żona Henryka Wieniawskiego, Izabela Hampton w swoim pamiętniku:

„Nauczyciel Wieniawskiego, L. Massart, w obawie by młody laureat nie pomylił się na wykładzie gdyby pamięć nie dopisała, nalegał, ażeby nuty stały na pulpicie. Gdy młody wszedł na estradę, ostentacyjnie przewrócił nuty do góry nogami, spojrzął na Massarta, siedzącego w pierwszym rzędzie i zaczął grać. Nie tylko nie pomylił się, ale oczarował wszystkich. Przyznał mu jednogłośnie pierwszą nagrodę.

O dniu wręczenia nagród zawiadomiono rodziców Wieniawskiego w Lublinie. Z powodu trudności paszportowych matka młodego artysty nie mogła się udać. Szczęśliwym trafem zdążyła jeszcze na chwilę, w której ukochany jej syn odniósł świetny triumf. Niestety jednak, nie miała biletu wstępu i nie mogła dostać się do sali! Biedna matka powiada kim jest, że przybyła z dalekiej Północy! Wszystko na próżno! Biletów już nie ma. Pani Wieniawska zalewa się łzami. Wtem zjawia się w bramie Edward Wolff, brat zapłakanej matki, od lat osiadły w Paryżu, znany pianista i kompozytor. Za jego pośrednictwem zawiadomiono dyrektora konserwatorium, Daniela Auber (sławnego kompozytora opery „Niema z Portici”) o sprawie i on to wprowadził uszczęśliwioną matkę do swej sali. Syn jej właśnie grał koncert Viottiego. Skończył. W sali zerwał się huragan oklasków. Dyrektor Auber, wręczając młodym laureatom złoty medal i cudowne starożytne skrzypce Guarneriusa, wygłosił do niego piękną przemowę i dodał: „Bóg piękniejszą jeszcze dał ci nagrodę, bo w tym uroczystym dla ciebie dniu sprowadził z głębi twojego kraju najdroższą ci matkę”.

Uszczęśliwiony młody człowiek zestrządził i pobiegł ku matce. I oto rozegrała się najczulsza scena. Nikt nie mógł oprzeć się wzruszeniu. Matka

tulila do siebie najdroższe swe dziecko, przyszłą chlubę narodu.

Koncert w... futrze

Kariere wirtuozowską rozpoczął młody Henryk Wieniawski z młodszym bratem Józefem, znakomitym pianistą. Największe triumfy święcili genialni bracia w Rosji. W swym tournée koncertowym zawiadzi także o Kremlu w guberni połtańskiej. Marszałek szlachecki, który znał braci Wieniawskich z ich koncertów w Petersburgu, zajął się przygotowaniami do koncertu w Kremlu. Gdy bracia chcieli oglądać salę, w której mieli wystąpić, gospodarz zaprowadził ich, brnąc po blokach i śniegu, do dużej budy, zbitej z desek. Buda ta służyła, zdaje się, do produkcji cyrkowych. Cztery puste ściany składały się na jej całość.

— Tu nie ma ani jednej ławki ani krzesła! — zauważyli bracia.

— To nie! — odpowiedział marszałek. — U nas każdy przynosi sobie krzesło z domu.

Gdy koncertował Wieniawski

— Ale gdzie oświetlenie? Tu nie widać ani jednej lampy!

— E, to nie, każdy przynosi z sobą latarnię z domu.

— A jak zostanie zapowiadany koncert?

— To najmniejsza! Wprawdzie u nas w mieście nie ma drukarni, ale służący napisze kredą na drzwiach wielkimi literami ogłoszenie, a wiadomość o koncercie rozchodzi się błyskawicznie!

Gdy służący pisał kredą ogłoszenie, przechodzący tamtędy oficer zapytał co to będzie.

— Koncert.

— A kto będzie grał?

— Bracia Wieniawscy.

— A ilu ich jest?

— Dwóch.

— Tylko dwóch? Tfu — jest o czym pisać! — splunął pogardliwie i odszedł.

Sprawa zapowiadała się niewesoło. Zdziwieni tym wszystkim bracia wahali się, czy wobec tego grać. Marszałek pocieszał ich i uspokajał.

— Tylko wie pan co? — dodał zwracając się do Henryka Wieniawskiego — byłoby lepiej, gdybyś pan zamiast na skrzypcach zagrał na wiolonczeli, bo tego instrumentu u nas dotąd nie słyszano.

— Nie umiem.

— Ale, Kochany panie — rzekł dobrodusze marszałek — przecie to wszystko jedno, czy pan gra tak czy tak (i wykonał odpowiedni ruch ręki)...

Wieczorem tłoczyli się tłumy do budy cyrkowej. Co chwila zajeżdżały wspaniałe saniem palisandrowe, inkrustowane srebrem i złotem. Wyśiadali z nich panie w gronostajach, elegancko ubrane. Każdy, kto wchodził, trzymał w jednej ręce krzeselko, a w drugiej latarkę. Rozpoczął się koncert. Oświecenie gra słuchaczów co chwila przerywali burzą oklasków produkcie braci. Wtem matka ich, towarzysząca im w tej wędrownie po Rosji, spostrzegła, że przez szczelinę w dachu pada śnieg i deszcz na Henryka.

— Ach, biedny chłopiec, jeszcze się zaziębi! — szepnęła zaniepokojona.

— To wasz syn? — zapytał jej sąsiad, jakiś starszy jegomość, po czym wstał i zawołał do grającego artysty.

— Włożyć futro! — a obróciwszy się do publiczności dodał głośno na usprawiedliwienie — Jego matka boi się, że by nie zaziębił się!

Na to zawołało kilka osób:

— Włożyć futro! — a gdy Henryk Wieniawski dziękował za troskliwość i oświadczył, że nie mógłby grać we futrze, wówczas kilkaset głosów zawołało rozkazująco:

— Włożyć zaraz futro!

Co było robić? Wieniawski spełnił rozkaz publiczności i grał dalsze punkty programu w futrze.

Mimo niewygody i skrepowania ruchów grał świetnie. Koncert w Kremlu przyniósł tyle dochodu, jak żaden inny w całej podróży po Rosji.

Car i skrzypce

W roku 1860 mianowany został Henryk Wieniawski nadwornym skrzypkiem w Petersburgu i nauczycielem świeżo otwartego konserwatorium. Charakterystyczny dla atmosfery dworskiej epizod opowiadał sam Wieniawski w czasie swych koncertów w Budapeszcie.

„Z powodu koncertu, zapowiadzanego na dworze carskim, przypomniała sobie nagle cesarzowa, że gdzieś w pałacu zimowym musza znajdować się cenne skrzypce starożytne, na których „racy” najmłodszy grał” car Aleksander I. Rozpoczęto poszukiwania. Wreszcie W. Ks. Konstanty, sam muzykalny, wpadł na trop tego ukrytego skarbu. Znalaziono skrzypce, pokryte pyłem i z porożowanymi strunami. Instrument odczyszczono, naddano nowe struny. Car podał Wieniawskiemu skrzypce, wzywając, by ich spróbował. Instrument był wprawdzie włoski, ale wskutek długoletniego milczenia „ochrypnął”. Skoro tylko jednak Wieniawski pociągnął smyczkiem po strunach, poczęło szeptać półgłosem: „Co to za ton!” Wieniawski zaś, zapytany o zdanie, odpowiedział szczerze, że skrzypce niewiele warte. Śmiałość ta uderzyła jak grom marszałka dworu. Cesarz uśmiechnął się i rzekł: — Szkoda, że nie podobają się panu te skrzypce, byłbym je panu darował. Ale kiedy tak, to niech wrócą do swej trumienki.

— Najjaśniejszy Panie! przez pilne ogranie mogłyby odzyskać ton — zauważył Wieniawski, chcąc naprawić swą niezręczność. Ale już było za późno! wirtuoz popadł na jakiś czas w nielaskę cara.

Order Czerwonego Orła i tabakierka

Wieniawski sygnał z ciętych odpowiedzi. Nie szczędził ich, ilekroć go sprowokowano lub zraniono jego godność artysty.

Po występach w Niemczech w roku 1857 miał Wieniawski otrzymać od króla pruskiego Order Czerwonego Orła. Tymczasem jeden z dygnitarzy, niechętny mu, wpłynął na to, że zamiast orderu wręczono mu cenną tabakierkę, wysadzaną brylantami i zainicjowaną, że jeśli jeszcze za młody, by otrzymać tak wysoką dekorację. Wieniawski odesłał tabakierkę z dopiskiem:

„Jeśli jestem za młody, by mnie odznaczyć orderami, to tym bardziej jestem za młody na to, by zażywać tabakę.

Zebrał: Rudolf HUDYMA

W PRZESTRONNYM pudelku podwórka, zamkniętego z czterech stron odpanami ścianami domów, rozległo się ciche, niecierpliwe pogwizdywanie. Z okna na drugim piętrze wychyliła się szczupła, owinięta w pierze głowa.

— Aaa! To ty Józek. Już lece...

Szczeniaków wysłałem już przed godziną — mówił Józek. Film chodliwy. W kasie mało biletów — bo resztę „Orbis” sprzedaje — więc fraktery się znajduje.

Za żelazną barierką kina entuzjaści X Muzy czekał cierpliwie na otwarcie kasy.

Na schodach przywitało ich dwóch pozostałych współników:

— Czołem szefu! Szała gra, komoda tańczy.

Wszystko w porządku.

— Chłopaki rozstawione?

— Taaa jest!

— Tylko... — bąknął pod nosem któryś.

— No co? Mów! — szczerzy pyszczek objął kwatermistrz.

— Tylko, że tam się kręca te typki z Wildy. Nie do-

syć im „Bałtyku” to jeszcze tu się petają.

— Spławieć gówniarzy. Ja im pokażę, gdzie pieprz rośnie. A teraz uwaga! Jak tylko otworzą — zaraz lun! — do kasy. Po cztery bilety i na wóroci! — ile się da. Po wszystkim spotkamy się przy kiosku. Zrozumiano?

Kolejka posunęła się do przodu. Przy okienku powstało zamieszanie. Bileter próbował utrzymać jakiś taki porządek, ale widząc, że jego usiłowania są daremne — stanął na boku i zaczął sprzedawać programy.

Po godzinie na drzwiach ukazała się tabliczka z napisem:

„Na dziś wszystkie bilety wyprzedane”.

Niebawem zaczęli napływać pierwsi widzowie.

Przy budce z napojami grupka wyrostków popijała piwo z butelek.

Szef z pleręzą włożoną na wyświechtany kłóżec marynarki z tandetnego samodziśla — wydawał ostatnie instrukcje:

— Macie tu po dwa „klar-nety”. Zacząć od piętnastki.

Kiedy nie chwyli, zjechać na dych. Ani funia niżej! I jak zwykle — cicho, spokojnie, bez nerw. Uważać na „miniatury”. Jak zabraknie towaru — to ja jestem tu, na dole. Starych klientów zostawiać dla mnie. A teraz do roboty!

Na schodach kilku za-

WIO KONIKU!

palonych kinomanów wypatrzył kogoś, kto odstąpiłby jaki wolny bilet. Jakiś student kręcił się niecierpliwie przed zamkniętą kasą. Obok jego sympatia wypatrzył się markotnie w wypieszczonego afisz.

— Pan potrzebuje biletu?

— Dwa! — odpowiada szybko student.

— Znajdą się i dwa...

— Po ile? — student sięga dyskretnie po portmonek.

— No tak, po ulgowym cenie. Dwie sztuki — dwadzieścia.

Dziewczyna zbliża się do nich. Ma roześmiane oczy. Nie chce jej zrobić przykrości. Na dworze pada deszcz... Lykając ślinę wyściaga ostatni dwudziestozłotowy banknot. „Jutro na obiad pożyczę od Zbycha” kombinuje w myśli. „Grunt — że ona jest dzisiaj ze mną...”

Faceci w przerośniętej fryzurze à la Gerard ma starych klientów. Stoi pod ścianą czytając niby od niechcenia gazetę, chociaż jego rozłatane oczy widzą wszystkich przechodzących. Podchodzi do niego starszy pan w gabardynowym płaszczu:

— Moje uszanowanie dyrektora! — zgina się w niskim ukłonie.

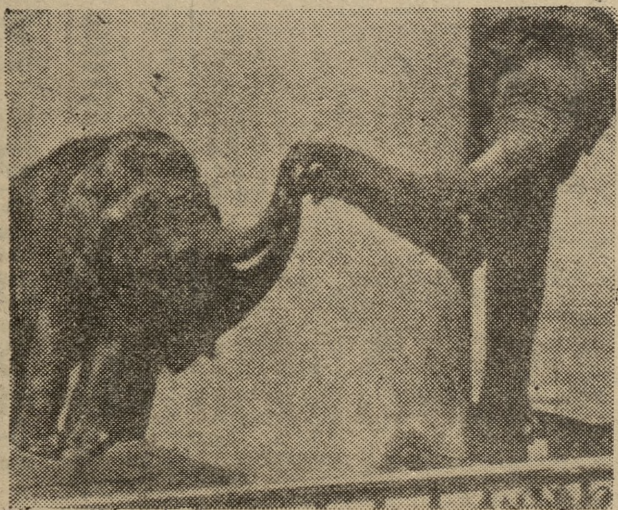
— No, no. Masz wolne biletu?

— Ja? Dla mistrza? Zaw-

— Ja? Dla mistrza? Zaw-

— Ja? Dla mistrza? Zaw-

— Ja? Dla mistrza? Zaw-



Witaj stoniątko! Ci ludzie są doprawdy bez serca! Mama-słoń zamknięta w oddzielnym „apartamencie” każdego ranka wyginać musi swą trąbę na sposób istic akrobatyczny, aby móc popieścić swego synka.

NAPOLEONEK

— słodki owoc załotów wielkiego cesarza

Minno tak wielkiej pici naszej zalety,
My rządźmy światem, a nami... kobiety.

O „małym Korsykaninie” i wielkim cesarzu Francuzów — którego kariera od porucznika artylerii do władcy prawie całej Europy zdumiewała świat, napisano tysiące tomów. „Bóg wojny” — jak go nazywano — był zjawiskiem dla historyków i uczonych niezwykle interesującym; z cechami niezwykłości — sąsiadywały jakże ludzkie słabości.

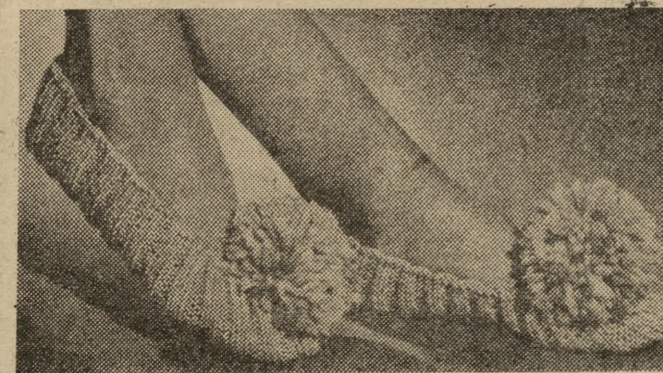
Jedną z takich słabości Napoleona były kobiety. O miłostkach cesarza Francuzów pisano nie mało w ciągu prawie 150 lat. Pisano prawdę i anegdoty, opisywano pikantniejsze szczegóły w powieściach i sztukach scenicznych. — Jest faktem historycznym, że Napoleon lubił zdobywać kobiety tak, jak pokonywał armie nieprzyjacielskie: niezawodną i szybką strategią.

Dzięki jednemu zflirtów Napoleona, urodził się — podobno — „napoleonek”, ulubione ciastko milionów ludzi. Miłość widocznie, jak potrzeba, jest matką wynalazków — gdyż według nieznanego autora anegdoty o „napoleonku” — Napoleon wpadł na ten pomysł w prawdziwej potrzebie.

Otóż pewnego razu, podczas gorącego flirtu Napoleona z pewną piękną pokojową swą żony Józefiny, ta niespodzianie nasza gruchająca parę, Napoleon był skonsternowany, a Józefina żądała wyjaśnienia, co to ma znaczyć.



Angora znów modna! Jeśli w domowych „lamusach” przechowuje jeszcze stare, puszyste sweterki, przeróbce je — wzorem paryskich elegantek — na takie oto kapelusiki. Natomiast stare sweterki ze zwykłej wełny przerobić na ciepłe pantofelki domowe z pomponikami.



— Kazalem ci przyjść, aby podać przepis na ciastko, które upieczesz wieczorem.

— Tak jest, Wasza Cesarska Mość — wykrztusił zdziwiony tym poleceniem kucharz.

— A więc słuchaj dobrze — ciągnął Napoleon. — Weźmiesz najpierw śmietany, a potem zrobisz dobre ciasto.

— Tak jest, Wasza Cesarska Mość — jęknął kuchmistrz.

— Ugnieciessz dobrze to ciasto i ubijesz dobrze śmietanę, następnie weźmiesz trochę ciasta i trochę śmietany.

Kucharz, oczywiście, nie mógł zorientować się, o co chodzi cesarzowi i skąd u niego wzięła się nieoczekiwana pasja do przepisów na ciastka. Ale odważył się przerwać Napoleona i zapytał:

— Ile każdego, Wasza Cesarz Mość?

— Nieco każdego — padła lapidarna odpowiedź.

Kuchmistrz raz jeszcze zapytał:

— Ale ile, Wasza Cesarz Mość?

— Właśnie tyle ile potrzeba. — Błada ci, gdybyś sprawę ze psu! A więc pamiętaj, weźmiesz nieco ciasta i nieco śmietany.

— Tak jest, Wasza Cesarz Mość, nieco ciasta i nieco śmietany — powtórzył kuchmistrz.

— I jeszcze nieco ciasta i nieco śmietany. Ugnieciessz dobrze ciasto i ubijesz dobrze śmietanę. Następnie, gdy tak kilka razy już zrobisz, włożysz wszystko do pieca — zakończył cesarz.

Nieszczęsny kucharz nie z tego przepisu nie rozumiał; jednak, obawiając się gniewu władcy, powiedział drżącym głosem:

— Tak jest, Wasza Cesarz Mość. Ciasto podam wieczorem.

Wróciwszy do kuchni, kuchmistrz uczynił, co mu Napo-



Oczywiście on nie czyta. On tylko ogląda obrazki.



leon rozkazał. Ugniótł ciasto i ubił śmietanę. Kolejno brał „nieco z każdego”. Tego wieczoru pojawiło się na stole po raz pierwszy znakomite w smaku francuskie ciastko — zwane „mille feuilles” (tysiąc listków). „Mille feuilles” stał się ulubionym ciastkiem Napoleona.

Anegdota podobno wymyślił ziośliw Rosjanin, który chciał ośmieszyć wielkiego cesarza z zemsty za wejście do Moskwy. Ale kto wie, czy i to nie jest anegdota?



O KOBIEtach TAK I OWAK

Mężczyzna tworzy i wychowuje świat — mężczyzna jednak wychowuje kobietę. (Cervantes)

Obcowanie z kobietami jest podstawą dobrych obyczajów. (Goethe)

Kobiety — to narząd diabelski. Gdy źle wyjdą za mąż, są szkodliwe, ale gdy w ogóle nie wyjdą za mąż, też są szkodliwe. (Jean Paul)

Wszyscy mężczyźni są Cyganami, są niestali, fałszywi, leniwi, obłudni, zrozumieli i nieczestni; wszystkie kobiety są fałszywe, bezmyślne, ciękawskie i pełne zrozumiłości. A jednak jest na świecie coś wzniosłego i świętego: złączenie tych to niedoskonałych i strasznych istot — mężczyzny z kobietą. (Alfred de Musset)

Najpiękniejsze i najlepsze dziesięć lat w życiu kobiety

ON i ONA

Była w nim strasznie zakochana. On po prostu szalał za nią. Była wolna i chciała się wydać. On był wolny i chciał się ożenić.

Stał w prawym oknie i serdecznie ziewał. Nie czuł jednak w tej chwili zmęczenia. Stała w lewym oknie i ściągała z cichym uśmiechem zasłony.

Zdjął marynarkę i rzucił ją zwiniającą w kłębek na najbliższe krzesło.

Zdjęła obcisłą czerwoną suknię i troskliwie powiesiła ją w szafie. Rozwiązał krawat, zdjął koszulę i rzucił na to samo krzesło. Potem zdjął spodnie i powiesił je na wieszaku.

Usiadł na lewej krawędzi łóżka, żeby wygodnie zdjąć pantofle i pończochy. Usiadł na prawej krawędzi łóżka i zdjął półbuty, oczywiście, nie rozsznurowując ich. Potem pozbył się skarpetek.

Oblekł się w zieloną piżamę w paski z monogramem na lewej stronie piersi. Zapakowała swoje ciało w jedwabny nocny strój. Wszedł do łóżka z prawej strony, ona z lewej.

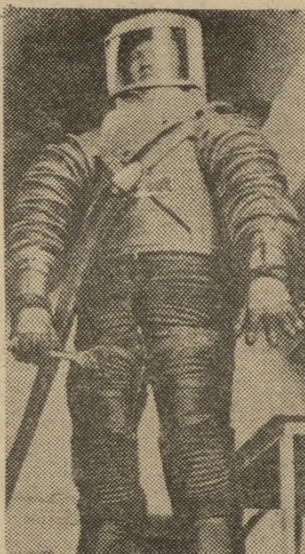
Trochę się podniósł, dotknął kontaktu i zgasił światło. Wskazującym palcem zapalił nocną lampkę na swoim stoliku.

Obrócił się na prawą stronę — ona obróciła się na lewą.

On był sublokotorem na Osiedlu Dębickim; ona — w sypialni pięknej i nie zagęszczonej wili swoich rodziców na Solaczku... (S W A R)



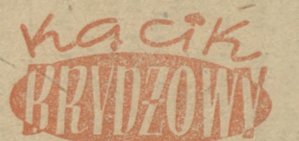
Laurence Olivier przeniósł się ostatnio do niewielkiego państwa bałkańskiego, zwanego Karpacją. Nie, nie na stałe oczywiście, jako iż państewko to istnieje naprawdę li tylko w atelier filmowym, w którym Olivier kręci swój nowy film pod tytułem „Księżę i tancerka” z Maryliną Monroe (na zdjęciu).



Tak — według projektu amerykańskiego — będzie ubrany człowiek, który w przyszłości wyładuje na Marsie i rozstrzygnie stary spór uczonych na temat: czy życie na Marsie istnieje, czy nie.



— Może wreszcie zauważy, że zamykamy lokal...



Dzisiaj zaznajomimy naszynek Czytelników z konwencją TEXAS.

„TEXAS” jest konwencją forsującą do dogranej (przed partią), w jednym z wyższych kolorów (kier, pik). Stosuje się ją po odzwyczajeniu partnera w bezatu (minimum 21 punktów, układ zrównoważony, brak koloru). „TEXAS” polega na zaliczowaniu koloru na wysokości czterech (przeskok) wówczas, gdy posiadamy kartę niezbyt silną, ale z longierem w jednym z wyższych kolorów (kier i pik). Taką układ, wspólnie z bezatutową kartą partnera, daje na ogół możność wygrania końcówki (4 kery, 4 pik), natomiast — z uwagi na słabość w tzw. „bokach” — następcza duża trudność w grze 3 bezatu. Toteż przy karcie tego rodzaju licytujemy konwencyjnie 4 karo (gdy posiadamy longier kierowy) lub 4 kiery (przy longierze pikowym). Obowiązkiem partnera jest zaliczowanie właściwego koloru, tj. „oczko” wyżej: 4 kiery (4 pik).

Kombinacja ta ma na celu nieujawnianie „w dziadku”, bezatutowego układu karty partnera, co musiałoby nastąpić, gdybyśmy od razu licytowali kiery lub pik. Poza tym pierwsze wyjście kontrpartniera ułatwia grę, stawiając drugiego z wrogów w przykrej dlań sytuacji impasowej, „pod nożem” karty bezatutowej. Oczywiście — taki skok nie może być zaproszeniem do zmielenia. Oto przykład karty, którą warto zastosować „Texas”:

S: pik — x, x
kier — K, W, 10, x, x, x
karo — x
trefl — K, x, x, x
N: pik — A, D, x
kier — D, x, x
karo — K, D, W, x
trefl — D, W, x
Licytacja: N: bez atu, S: 4 karo, N: 4 kiery, Rozgrywa N.

Pracownicy poszukiwani

Strażników każdą ilość przyjmie do pracy zaraz **Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu**. Zgłoszenia przyjmują Punkty Usługowe w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 8 i ul. Chełmońskiego 21 oraz Punkt Usługowy Poznań powiat — ul. Dąbrowskiego 105. K7592

Murarzy, malarzy, szklarzy, blacharzy oraz robotników budowlanych przyjmie zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu**. Roboty na terenie m. Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia — Poznań, ul. Długa Dębina 3b. K7626

Starszego księgowego ze średnim wykształceniem i długoletnią praktyką zatrudni **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Zielonej Górze**, ul. Dąbrowskiego (gmach WZGS). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7607

Inżyniera ze specjalizacją wiertniczą i długoletnią praktyką oraz znajomością zagadnień organizacyjno-finansowych na stanowisko kierownika sekcji studniarskiej zatrudni **Zakład Instalacyjno-Montażowy Przeds. Państw. w Poznaniu**, ul. Fredry 12, I ptr. Warunki pracy i płacy do omówienia. K7600

Praca

Dochodząca opiekunka do dziecka potrzebna. Banałowice, Wawrzyniec 81. 35919g

Uczeń i stróż nocny potrzebni zaraz. Ogrodniczo Kaczmarski, Luboń k. Poznania, Dworcowa 17/18. 36001g

Biegła reparatura może się zgłosić. Poznań, ul. Prusa 17 m. 1. 36017g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. św. Wawrzynca 32 m. 6. 36024g

Poszukuje się kobiety do 2-dzieln. Poznań, Dzierżyńskiego 10 m. 12. 36111g

Samodzielną gospodynię na probostwo potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36128g.

Czeladnik piekarski na samodzielną pracę potrzebny zaraz. Bereszyński Rado, pow. Kościan. 36029g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Szlagowska 37 m. 1. Zgłoszenia od godz. 16-18. 36033g

Szwec na reparacje potrzebny. Poznań, Kościelna 19. 36034g

Gospodyni samotna do ciekawego samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna zaraz. Warunki dobre, pokój samodzielnym. Referencje konieczne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36047g.

Zatrudnię dziewczynkę, która umie robić swetry na maszynie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36052g.

Potrzebny ślusarz - spawacz elektryczny. Poznań, tel. 522-70. 36050g

Stylizację potrzebny do galwanizacji. Niklowania. Poznań, Dąbrowskiego 58. 36052g

Pomoc domowa stała lub dochodząca na parę godzin potrzebna. Poznań, Norwida 10, (przy Poznańskiej). 36090g

Gospośia samodzielną potrzebną zaraz do 3 osób, z noclegiem. Wysoka pensja. Poznań, Słowackiego 45 m. 5. 36203g

Pomoc domowa dochodząca do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Chociszewskiego 30a m. 17. 36123g

Pracownik fizyczny do wszelkich prac na fermie zwierząt futerkowych zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Zwyrt, Poznań, Libelta 25, od godz. 16-18. 35850g

Pomoc domowa do małżeństwa z 3-letnim dzieckiem potrzebna zaraz. Wynagrodzenie dobre. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 35882g.

Gospośia samodzielną do małej rodziny z noclegiem lub bez potrzebna zaraz. Wzgl. od 1 stycznia. Poznań-Ostroróg, Skarbka 26 m. 2. 35882g

Gospośia do samotnej osoby na wieś potrzebna natychmiast. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36155g.

Reparatura potrzebna. Poznań, pl. Wolny Ludów 2 m. 3. 36203g

Przyjmie zaraz pomocnika ogrodniczego z kilkuletnią praktyką do pracy w uprawach pod szkłem. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia kierować pod adres: Kazimierz Wiśniewski, Ogrodniczo Staszowice 76 pow. Ząbówko-Śląskie. 36205g

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 31564g

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 10, skrytka 68. K7630

Kupno

Spiesznie kupię do motocykla „trójka-gwiazda” 35 kW włącznik olejowy 150 — 200 Amp. Tadeusz Zomer, „Tartak” w Witkowie pow. Gnieźno. 35821g

Kupię dachówkę karpiówkę witaszyk lub równorzędną — 7000 szt. i 5000 szt. cegły nowej lub z rozbiórki. Zgłoszenia: Poznań, Staszcza 25 m. 7. 36219g

Radio „Stolica” kupię. Poznań, Dąbrowskiego 32 m. 1 (podw. prawo). 36190g

Lisy niebieskie kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń. Oferty z opisem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36227g.

Kupię samochód osobowy KDF (Volkswagen) lub inny — może być bez opon. Lubon koło Poznania, ul. Kolejowa 19 m. 12 — Drożdżyński. 35922g

Planino „Irmier” kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36010g.

Lodówkę na prąd (minimum 200 kg mięsa) lub chłodnię kupię. Poznań, tel. 513-28. 36018g

Silnik elektryczny 220 V — 2800 obr./min., 0,2 kW kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36030g.

Kupię kołczyki, broszki i pierścionki brylantowe. Fason obojętny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36075g.

Samochód „Opel” lub DKW kupię. Opis z podaniem ceny kierować: Władysław Bielawski, Szewce p-ta Buk pow. Nowy Tomiśl. 36107g

Maszynę do szycia kupię. Poznań — Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 35880g

Kupię 12 metrów czarnego jedwabiu lub mongolu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 35897g.

Praca

Dochodząca opiekunka do dziecka potrzebna. Banałowice, Wawrzyniec 81. 35919g

Uczeń i stróż nocny potrzebni zaraz. Ogrodniczo Kaczmarski, Luboń k. Poznania, Dworcowa 17/18. 36001g

Biegła reparatura może się zgłosić. Poznań, ul. Prusa 17 m. 1. 36017g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. św. Wawrzynca 32 m. 6. 36024g

Poszukuje się kobiety do 2-dzieln. Poznań, Dzierżyńskiego 10 m. 12. 36111g

Samodzielną gospodynię na probostwo potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36128g.

Czeladnik piekarski na samodzielną pracę potrzebny zaraz. Bereszyński Rado, pow. Kościan. 36029g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Szlagowska 37 m. 1. Zgłoszenia od godz. 16-18. 36033g

Szwec na reparacje potrzebny. Poznań, Kościelna 19. 36034g

Gospodyni samotna do ciekawego samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna zaraz. Warunki dobre, pokój samodzielnym. Referencje konieczne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36047g.

Zatrudnię dziewczynkę, która umie robić swetry na maszynie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36052g.

Potrzebny ślusarz - spawacz elektryczny. Poznań, tel. 522-70. 36050g

Stylizację potrzebny do galwanizacji. Niklowania. Poznań, Dąbrowskiego 58. 36052g

Pomoc domowa stała lub dochodząca na parę godzin potrzebna. Poznań, Norwida 10, (przy Poznańskiej). 36090g

Gospośia samodzielną potrzebną zaraz do 3 osób, z noclegiem. Wysoka pensja. Poznań, Słowackiego 45 m. 5. 36203g

Pomoc domowa dochodząca do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Chociszewskiego 30a m. 17. 36123g

Pracownik fizyczny do wszelkich prac na fermie zwierząt futerkowych zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Zwyrt, Poznań, Libelta 25, od godz. 16-18. 35850g

Pomoc domowa do małżeństwa z 3-letnim dzieckiem potrzebna zaraz. Wynagrodzenie dobre. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 35882g.

Gospośia samodzielną do małej rodziny z noclegiem lub bez potrzebna zaraz. Wzgl. od 1 stycznia. Poznań-Ostroróg, Skarbka 26 m. 2. 35882g

Gospośia do samotnej osoby na wieś potrzebna natychmiast. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36155g.

Reparatura potrzebna. Poznań, pl. Wolny Ludów 2 m. 3. 36203g

Przyjmie zaraz pomocnika ogrodniczego z kilkuletnią praktyką do pracy w uprawach pod szkłem. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia kierować pod adres: Kazimierz Wiśniewski, Ogrodniczo Staszowice 76 pow. Ząbówko-Śląskie. 36205g

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 31564g

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 10, skrytka 68. K7630

Kupno

Spiesznie kupię do motocykla „trójka-gwiazda” 35 kW włącznik olejowy 150 — 200 Amp. Tadeusz Zomer, „Tartak” w Witkowie pow. Gnieźno. 35821g

Kupię dachówkę karpiówkę witaszyk lub równorzędną — 7000 szt. i 5000 szt. cegły nowej lub z rozbiórki. Zgłoszenia: Poznań, Staszcza 25 m. 7. 36219g

Radio „Stolica” kupię. Poznań, Dąbrowskiego 32 m. 1 (podw. prawo). 36190g

Lisy niebieskie kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń. Oferty z opisem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36227g.

Kupię samochód osobowy KDF (Volkswagen) lub inny — może być bez opon. Lubon koło Poznania, ul. Kolejowa 19 m. 12 — Drożdżyński. 35922g

Planino „Irmier” kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36010g.

Lodówkę na prąd (minimum 200 kg mięsa) lub chłodnię kupię. Poznań, tel. 513-28. 36018g

Silnik elektryczny 220 V — 2800 obr./min., 0,2 kW kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36030g.

Kupię kołczyki, broszki i pierścionki brylantowe. Fason obojętny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36075g.

Samochód „Opel” lub DKW kupię. Opis z podaniem ceny kierować: Władysław Bielawski, Szewce p-ta Buk pow. Nowy Tomiśl. 36107g

Maszynę do szycia kupię. Poznań — Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 35880g

Kupię 12 metrów czarnego jedwabiu lub mongolu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 35897g.

Praca

Dochodząca opiekunka do dziecka potrzebna. Banałowice, Wawrzyniec 81. 35919g

Uczeń i stróż nocny potrzebni zaraz. Ogrodniczo Kaczmarski, Luboń k. Poznania, Dworcowa 17/18. 36001g

Biegła reparatura może się zgłosić. Poznań, ul. Prusa 17 m. 1. 36017g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. św. Wawrzynca 32 m. 6. 36024g

Poszukuje się kobiety do 2-dzieln. Poznań, Dzierżyńskiego 10 m. 12. 36111g

Samodzielną gospodynię na probostwo potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36128g.

Czeladnik piekarski na samodzielną pracę potrzebny zaraz. Bereszyński Rado, pow. Kościan. 36029g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Szlagowska 37 m. 1. Zgłoszenia od godz. 16-18. 36033g

Szwec na reparacje potrzebny. Poznań, Kościelna 19. 36034g

Gospodyni samotna do ciekawego samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna zaraz. Warunki dobre, pokój samodzielnym. Referencje konieczne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36047g.

Zatrudnię dziewczynkę, która umie robić swetry na maszynie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36052g.

Potrzebny ślusarz - spawacz elektryczny. Poznań, tel. 522-70. 36050g

Stylizację potrzebny do galwanizacji. Niklowania. Poznań, Dąbrowskiego 58. 36052g

Pomoc domowa stała lub dochodząca na parę godzin potrzebna. Poznań, Norwida 10, (przy Poznańskiej). 36090g

Gospośia samodzielną potrzebną zaraz do 3 osób, z noclegiem. Wysoka pensja. Poznań, Słowackiego 45 m. 5. 36203g

Pomoc domowa dochodząca do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Poznań, Chociszewskiego 30a m. 17. 36123g

Pracownik fizyczny do wszelkich prac na fermie zwierząt futerkowych zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Zwyrt, Poznań, Libelta 25, od godz. 16-18. 35850g

Pomoc domowa do małżeństwa z 3-letnim dzieckiem potrzebna zaraz. Wynagrodzenie dobre. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 35882g.

Gospośia samodzielną do małej rodziny z noclegiem lub bez potrzebna zaraz. Wzgl. od 1 stycznia. Poznań-Ostroróg, Skarbka 26 m. 2. 35882g

Władysław Mańczak
mistrz piekarski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 bm. o godz. 15.15 z kaplicy ementalnej w Luboniu (Zabikowie).

W głębokim smutku pogrzebił **ZONA, SYNOWIE I SYNOWE**
Luboń, Pruszech, Gdańsk, Buk. 36029g

Stanisława Jernajczykowa

W 80 roku życia.
Ekspozycja z Debowa do Wrześni odbędzie się we wtorek, 10 grudnia o godz. 9, pogrzeb z kościoła parafialnego we Wrześni na cmentarz o godzinie 15.

W głębokim smutku pogrzebił **RODZINA**
Debowa, Puszczykowo, Leszno Włp., Poznań, Opole, Londyn, Warszawa. 36076g

Władysław Mańczak
mistrz piekarski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 bm. o godz. 15.15 z kaplicy ementalnej w Luboniu (Zabikowie).

W głębokim smutku pogrzebił **ZONA, SYNOWIE I SYNOWE**
Luboń, Pruszech, Gdańsk, Buk. 36029g

Stanisława Jernajczykowa

W 80 roku życia.
Ekspozycja z Debowa do Wrześni odbędzie się we wtorek, 10 grudnia o godz. 9, pogrzeb z kościoła parafialnego we Wrześni na cmentarz o godzinie 15.

W głębokim smutku pogrzebił **RODZINA**
Debowa, Puszczykowo, Leszno Włp., Poznań, Opole, Londyn, Warszawa. 36076g

KONKURS
NA STANOWISKO
KIEROWNIKA GOSPODARKI NARZĘDZIOWEJ
ogłasza
RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA
SZCZECIŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ

Wymagane wykształcenie techniczne oraz wieloletnia praktyka na stanowisku —

kierownika gospodarki narzędziowej w przemyśle

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w stoczniach remontowych.

Dla zamiejscowych istnieje możliwość otrzymania mieszkania po okresie próbnym.

Termin składania ofert wraz z ankietą personalną i odpisami dyplomów upływa z dniem 15. XII. 1957 r.

Zgłoszenia: Szczecińska Stocznia Remontowa, Szczecin — Ludowa 11/12, Dział Zatrudnienia.

K7458

Sprzedaz

Tapezary dobrej jakości, fotele używane sprzedaje tapicernia. Poznań, Mateckiego 33. 36077g

Sprzedam 2 ciagniki marki „Lanz-Buldog” 25 + 45 P. S., 2 przyczepy 5 i 10 ton., przyczepę dłuższą. Zmyślony, Wrocław, św. Antoniego 19. 35527g

Fotel dentystyczny sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 8. 36212g

Sprzedam radio nowe Beethoven II. Poznań, ul. Pamiątkowa 11 m. 5. 35920g

Sprzedam maszynę do szycia marki „Singer” bebenkową w dobrym stanie. Poznań, Kolejowa 49 m. 5. 36220g

Planino „Ecke” krzyżowe z płytą metalową sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 102a m. 28. 36188g

Wózek — autko koszykowy na łożyskach kulowych oraz riksę — sprzedam. Poznań-Winogrady, Zagonowa 6. 36182g

Radio 6-lampowe (odbior bardzo dobry) sprzedam. Poznań, Mączna 2 m. 6. 36190g

Skrzypce sprzedam (anno 1757 Carlo Bergonzi face in Cremona). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36192g.

Sprzedam samochód marki „Hanomag” (garbus) z częściami zapasowymi. Cena przystępna. — H. Mensfeld, Swarzędz, Kórnicka 6a. 36197g

Aparaty fotograficzne w dużym wyborze poleca „Fotoma” Poznań, Dzierżyńskiego 35, tel. 25-58. 36208g

Sprzedam nową maszynę dziewiarską produkcyjną nie mechaniczną. Poznań, Garbary 33 m. 17. 36209g

Sprzedam młodego wilka (owczarek alpejski). Poznań, tel. 622-38. 36222g

Maszynę do szycia dobrą sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 6a. 36232g

Okazyjnie sprzedam nowoczesną kompletną sygnalię w dobrym stanie. Ogładsz można przed południem do godz. 10 i od 14-16. Poznań, Chłódna 3 m. 2. 36271g

Sprzedam maszynę kowalską — zgrubiarke do obróbki, dynamy kowalskiej, nożyce do cięcia blachy i maszynę do gładzenia obręczy. Jan Spychalski, Pakosław nr 4 pow. Rawicz. 35910g

Sprzedam maszynę rzeźniczą (blatnicę) oraz wagę „Berka”. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 35928g.

Mikroskop 3-objektowy okazjnie tania sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 35991g.

Uwaga PP. Kupcy! Czapki samodzielnego w dużym wyborze po cenach niskich sprzedam hurtowo z likwidacją. — Wiadomość: Poznań, Ułańska 18 m. 1, tel. 646-07. 35958g

Sprzedam tanio pianino do ćwiczeń. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 35955g.

Sprzedam większą ilość grzejników do c. o. Poznań, Andrzejewskiego 7 m. 2. 35940g

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 35936g

Radio klawiszowe, niemieckie sprzedam. Poznań, Kościelna 18 m. 8. 35934g

Szuparkę 6-wrzecionową i wiatriki sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36031g.

Sprzedam nowy blat barana. Maciejowska, Poznań, Słowackiego 44/46 m. 7 (3 x dzwonić). 36036g

Sprzedam damski rower. Poznań, Skrzeczka 20 m. 4. 36042g

Skoń garbowane lisów srebrnych i platynowych, piękne okazy na koźle nie sprzedam. — Poznań, tel. 842-56. 36050g

Sprzedam bufet — orzech (stary typ). Poznań, Szymańskiego 3 m. 10. 36062g

Motocykl BMW 750 cm R12 z przyczepką sprzedam. Poznań, ul. Stęszewska 12. 36087g

Sprzedam suszarki do włosów. Poznań, ul. Piękary 7 (fryzjer). 36061g

Sprzedam magiel. Poznań. Grottera 16 m. 4. 36072g

Sprzedam futro karakuluwo-wo małe używane na wysoka figurę. Poznań, ul. Litewska 3 m. 1. 36085g

Sprzedam barak mieszkalny Wojciech Kryczka, Górzewo, p-ta Rycywoł, pow. Obornik. 36090g

Sprzedam klatki przenośne dla nutry, z nutrami względnie bez. Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 1. 36100g

Chłodnię o poj. 3500 litr. mało używaną sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36115g.

Wapno gaszone, wapno palone w brykach, trzcinie, gips, kredę i płyty surowe poleca: Składnica Materiałów Budowlanych. Poznań, ul. Jeżycka 13 (narożnik Mylny). 36116g

Sprzedam samochód „Opel-Kadet”. Jerzy Hłowski, Duszyni Włp., pow. Szamotuły. 36114g

Sprzedam dywan 1,90 x 2,80 cena 3000 zł. Poznań, Głogowska 27 m. 15, od godz. 16-18. 36122g

Sprzedam stół okrągły rozsuwany, 6 krzesel (jane). Poznań, Czwartaków 18 m. 4. 36140g

Wyrób — sprzedaż sukien, spodni, bluzek, fartuszków damskich i dziecięcych. Z. Drejerczak, Poznań, 27 Grudnia 21. 36151g

Lisy srebrne, trójkie — sprzedam. Poznań, Ostrobramska 25 m. 2. 36136g

Wapna palonego — bryły wagonowe, półwagonowe (dowolnie) dostarczę. Poznań, Świerczewskiego 13 m. 18, od godz. 8-10. 36125g

Warsztat mechaniczny czynny, kompletny, w centrum z powodu choroby właściciela sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36124g.

Student poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36124g.

Uwaga PP. Kupcy! Czapki samodzielnego w dużym wyborze po cenach niskich sprzedam hurtowo z likwidacją. — Wiadomość: Poznań, Ułańska 18 m. 1, tel. 646-07. 35958g

Sprzedam tanio pianino do ćwiczeń. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 35955g.

Sprzedam większą ilość grzejników do c. o. Poznań, Andrzejewskiego 7 m. 2. 35940g

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 35936g

Radio klawiszowe, niemieckie sprzedam. Poznań, Kościelna 18 m. 8. 35934g

Szuparkę 6-wrzecionową i wiatriki sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36031g.

Sprzedam nowy blat barana. Maciejowska, Poznań, Słowackiego 44/46 m. 7 (3 x dzwonić). 36036g

Sprzedam damski rower. Poznań, Skrzeczka 20 m. 4. 36042g

Skoń garbowane lisów srebrnych i platynowych, piękne okazy na koźle nie sprzedam. — Poznań, tel. 842-56. 36050g

Sprzedam bufet — orzech (stary typ). Poznań, Szymańskiego 3 m. 10. 36062g

Motocykl BMW 750 cm R12 z przyczepką sprzedam. Poznań, ul. Stęszewska 12. 36087g

Sprzedam suszarki do włosów. Poznań, ul. Piękary 7 (fryzjer). 36061g

Sprzedam magiel. Poznań. Grottera 16 m. 4. 36072g

Sprzedam futro karakuluwo-wo małe używane na wysoka figurę. Poznań, ul. Litewska 3 m. 1. 36085g

Sprzedam barak mieszkalny Wojciech Kryczka, Górzewo, p-ta Rycywoł, pow. Obornik. 36090g

Sprzedam klatki przenośne dla nutry, z nutrami względnie bez. Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 1. 36100g

Chłodnię o poj. 3500 litr. mało używaną sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36115g.

Wapno gaszone, wapno palone w brykach, trzcinie, gips, kredę i płyty surowe poleca: Składnica Materiałów Budowlanych. Poznań, ul. Jeżycka 13 (narożnik Mylny). 36116g

Sprzedam samochód „Opel-Kadet”. Jerzy Hłowski, Duszyni Włp., pow. Szamotuły. 36114g

Sprzedam dywan 1,90 x 2,80 cena 3000 zł. Poznań, Głogowska 27 m. 15, od godz. 16-18. 36122g

Sprzedam stół okrągły rozsuwany, 6 krzesel (jane). Poznań, Czwartaków 18 m. 4. 36140g

Wyrób — sprzedaż sukien, spodni, bluzek, fartuszków damskich i dziecięcych. Z. Drejerczak, Poznań, 27 Grudnia 21. 36151g

Lisy srebrne, trójkie — sprzedam. Poznań, Ostrobramska 25 m. 2. 36136g

Wapna palonego — bryły wagonowe, półwagonowe (dowolnie) dostarczę. Poznań, Świerczewskiego 13 m. 18, od godz. 8-10. 36125g

Warsztat mechaniczny czynny, kompletny, w centrum z powodu choroby właściciela sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36124g.

Student poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36124g.

Uwaga PP. Kupcy! Czapki samodzielnego w dużym wyborze po cenach niskich sprzedam hurtowo z likwidacją. — Wiadomość: Poznań, Ułańska 18 m. 1, tel. 646-07. 35958g

Sprzedam tanio pianino do ćwiczeń. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 35955g.

Sprzedam większą ilość grzejników do c. o. Poznań, Andrzejewskiego 7 m. 2. 35940g

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 35936g

Radio klawiszowe, niemieckie sprzedam. Poznań, Kościelna 18 m. 8. 35934g

Szuparkę 6-wrzecionową i wiatriki sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36031g.

Sprzedam nowy blat barana. Maciejowska, Poznań, Słowackiego 44/46 m. 7 (3 x dzwonić). 36036g

Sprzedam damski rower. Poznań, Skrzeczka 20 m. 4. 36042g

Skoń garbowane lisów srebrnych i platynowych, piękne okazy na koźle nie sprzedam. — Poznań, tel. 842-56. 36050g

Sprzedam bufet — orzech (stary typ). Poznań, Szymańskiego 3 m. 10. 36062g

Motocykl BMW 750 cm R12 z przyczepką sprzedam. Poznań, ul. Stęszewska 12. 36087g

Sprzedam suszarki do włosów. Poznań, ul. Piękary 7 (fryzjer). 36061g

Sprzedam magiel. Poznań. Grottera 16 m. 4. 36072g

Sprzedam futro karakuluwo-wo małe używane na wysoka figurę. Poznań, ul. Litewska 3 m. 1. 36085g

Sprzedam barak mieszkalny Wojciech Kryczka, Górzewo, p-ta Rycywoł, pow. Obornik. 36090g

Sprzedam klatki przenośne dla nutry, z nutrami względnie bez. Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 1. 36100g

Chłodnię o poj. 3500 litr. mało używaną sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36115g.

Wapno gaszone, wapno palone w brykach, trzcinie, gips, kredę i płyty surowe poleca: Składnica Materiałów Budowlanych. Poznań, ul. Jeżycka 13 (narożnik Mylny). 36116g

Sprzedam samochód „Opel-Kadet”. Jerzy Hłowski, Duszyni Włp., pow. Szamotuły. 36114g

Sprzedam dywan 1,90 x 2,80 cena 3000 zł. Poznań, Głogowska 27 m. 15, od godz. 16-18. 36122g

Sprzedam stół okrągły rozsuwany, 6 krzesel (jane). Poznań, Czwartaków 18 m. 4. 36140g

Wyrób — sprzedaż sukien, spodni, bluzek, fartuszków damskich i dziecięcych. Z. Drejerczak, Poznań, 27 Grudnia 21. 36151g

Lisy srebrne, trójkie — sprzedam. Poznań, Ostrobramska 25 m. 2. 36136g

Wapna palonego — bryły wagonowe, półwagonowe (dowolnie) dostarczę. Poznań, Świerczewskiego 13 m. 18, od godz. 8-10. 36125g

Warsztat mechaniczny czynny, kompletny, w centrum z powodu choroby właściciela sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36124g.

Student poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 36124g.

Uwaga PP. Kupcy! Czapki samodzielnego w dużym wyborze po cenach niskich sprzedam hurtowo z likwidacją. — Wiadomość: Poznań, Ułańska 18 m. 1, tel. 646-07. 35958g

Sprzedam tanio pianino do ćwiczeń. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 35955g.

Sprzedam większą ilość grzejników do c. o. Poznań, Andrzejewskiego 7 m. 2. 35940g

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 35936g

Radio klawiszowe, niemieckie sprzedam. Poznań, Kościelna 18 m. 8. 35934g

Szuparkę 6-wrzecionową i wiatriki sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 36031g.

Sprzedam nowy blat barana. Maciejowska, Poznań, Słowackiego 44/46 m. 7 (3 x dzwonić). 36036g

Sprzedam damski rower. Poznań, Skrzeczka 20 m. 4. 36042g

Skoń garbowane lisów srebrnych i platynowych, piękne okazy na koźle nie sprzedam. — Poznań, tel. 842-56. 36050g

Sprzedam bufet — orzech (stary typ). Poznań, Szymańskiego 3 m. 10. 36062g

Motocykl BMW 750 cm R12 z przyczepką sprzedam. Poznań, ul. Stęszewska 12. 36087g

Sprzedam suszarki do włosów. Poznań, ul. Piękary 7 (fryzjer). 36061g

Sprzedam magiel. Poznań. Grottera 16 m. 4. 36072g

Sprzedam futro karakuluwo-wo małe używane na wysoka figurę. Poznań, ul. Litewska 3 m. 1. 36085g

Sprzedam barak mieszkalny Wojciech Kryczka, Górzewo, p-ta Rycywoł, pow. Obornik. 36090g

Sprzedam klatki przenośne dla nutry, z nutrami względnie bez. Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 1. 36100g

Chłodnię o poj. 3500 litr. mało używaną sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 36115g.

Wapno gaszone, wapno palone w brykach, trzcinie

Harcerze

pomagają LPŻ

Na ulicach Poznania spotkać można grupę młodych harcerzy, z których jeden niesie dużą tablicę z napisem: „Harcerze pomagają Lidze Przyjaciół Żołnierza”. To druhowie z Drużyny im. Bolesława Chrobrego przy 37 szkole podstawowej sprzedają losy Wielkiej Loterii Fantowej LPŻ. Główna wygrana — samochód osobowy.

Chłopcy w zielonych mundurkach cieszyli się zawsze sympatią mieszkańców naszego miasta, toteż nie dziwnego, że do dnia 5 bm. sprzedali 1.500 losów.

Fot. (2): K. Przechodźki



Handlowa recenzja

Poznański Zarząd Handlu posłużył nam danymi za trzy kwartały tego roku. Ponieważ bilans to nie lipa, wypada zanotować wszystkie „Winien” i „Ma” poznańskiego handlu, które mogą zainteresować Czytelników.

Co zatem „Ma” poznański handel?

Ma — 29 przedsiębiorstw podległych ściśle PZH, w tym 18 detalicznych, reszta hurt, żywienie zbiorowe, usługi i transport. Ma — 8,5 tys. pracowników. Ma — 1,473 sklepy (stan na 1. I. br. w tym 1.130 handlu uspołecznionego, tj. 3,5 sklepu na 1000 mieszkańców. W 1936 r. było 6 sklepów, w 1947 — 4, 1956 r. — 2,5. W przyszłym roku otrzymamy 43 nowe sklepy. Ma — 130 wydanych w tym roku nowych koncesji na prywatny handel art. spożywczych, 368 — przemysłowych i 416 — na straganów oraz 4 koncesje na hurt spozycy i 28 na przemysłowy, czyli o połowę mniej niż inne województwa. Ma — 119 uspołecznionych placówek zbiorowego żywienia i 8 prywatnych. W 1947 r. było 355. Ma — 48 mln. zł (120 proc.) planowego zysku za trzy kwartały.

A co winien?

Winien — 2.800.000 zł menka. Winien — deficyt w trzech przedsiębiorstwach: w „Bazarze”, w handlu rybami, barach mlecznych i 17 lokalach PZG.

Winien — więcej lub mniej wielu innym, często wieloletnim niedociągnięciem w swej handlowej działalności.

Poznański Zarząd Handlu powstał w okresie wielkiego chaosu decentralizacji, gdy samorządnym oddział jednostkom zabrakło doświadczenia w... samodzielności.

Koniec dystrybucji, rozdzielnictwa większości towarów dał ciężką „szkołę” naszym handlowcom. Wyszło to na dobre handlowi detalicznemu. Niestety, hurt i dziś nadal lubi rozdzielnictwo, nie ma oceny potrzeb rynku i dobrych kontaktów w przemyśle. Czasem jest nawet złym ogniwem w łańcuchu: przemysł — (hurt) — detal. Słabość pracy hurtu nadal często daje w wyniku... buble.

W ocenie PZH, brak nadzoru jest powodem np. tych samych od lat modeli obuwia. W okresie, gdy zaczyna działać konkurencja i dobór „naturalny” kontrahenta, handlowi zabrakło dobrego pojętego partnera, producenta. Szuka go z różnym skutkiem.

Zilustrujmy to cyframi średniego miesięcznego spożycia na jedną głowę jednego poznańczyka: w ciągu 3 kwartałów ub. r. zjadł on miesięcznie 3,42 kg mięsa, obecnie — 3,84 kg, tłuszczów zwierzęcych dawniej — 0,63 kg, dziś po przecenie — 0,79 kg, masła — 0,72 kg, obecnie — 0,69 kg. Miesięczny zakup konfekcji wynosił rok temu na osobę 29,10 zł, 0,1 pary obuwia skózanego i 0,34 m tkanin, dziś — 34,15 zł, 0,12 pary i 1,75 m.

A alkohol? Po chwilowym zmniejszeniu nadal bez zmian 0,23

literka na głowę (wraz z dziadkami i wnukami). Po uchwale MRN mniej się dziś pije w lokalach, a więcej kupuje w sklepach i pije w bramie. Nałogowców nazwano już nawet „bramkarzami”...

Takie są rezultaty 3-kwartalnej walki handlu o „masę towarową”. Co to daje przedsiębiorstwom? Na ogół dochody... Wyjątek stanowią 3 wspomniane przedsiębiorstwa.

„Bazary” wkrótce „splajtują”. Coraz mniej produkuje się buble i braków. Po jeszcze jednej przecenie pozostałych resztek, której straty poniesie państwo, w przyszłości do wszystkich przecenionych towarów dopłacić będzie handel. Jego interes, aby nie kupować niechodliwych towarów. Dlatego „Bazar” jako przedsiębiorstwo ulegnie likwidacji, a jego sklepy przejmą inne dyrekcje. Deficytowości w Miejskim Handlu Rybami ma zapobiec reorganizacja. Od stycznia MHR przejdzie pod zarządek hurtu, który będzie już zainteresowany w zaopatrzeniu detalu. Chociaż bary mleczne przyniosły 600 tys. zł strat (zła kalkulacja cen, dopłacono 300

Przesyłki pocztowe w okresie świątecznym

W związku ze zbliżającym się okresem przedświątecznym i przewidywanym zwiększeniem ruchu pocztowego Wojewódzki Zarząd Łączności w Poznaniu zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców, aby nie odkładali na ostatnie dni nadawania przesyłek pocztowych w szczególności paczek żywnościowych.

Należy również pamiętać o tym, aby paczki dobrze opakować i zaopatrzyć w prawidłowy i czytelny adres wkládając przy tym odpis adresu do wewnątrz paczki.

Jednocześnie zwraca się uwagę na możliwość wysyłania paczek wartościowych (urzędy pt. na żądanie lądują takie paczki) oraz paczek z podaną wartością poniżej 250 zł bez potrzeby specjalnego ich opakowania i lakowania.

W razie zaginięcia takich paczek pocztą wypłaca odszkodowanie w wysokości zadeklarowanej wartości.

Przypomina się również o możliwości skorzystania w okresie świątecznym z wysyłki kartek z życzeniami świątecznymi i noworocznymi wyrażonymi w pięciu słowach (bez wliczenia podpisu, daty i miejsca nadania) za opłatą 20 groszy.

Na marginesie

projektowanego zjazdu brodaczy w Poznaniu i konkursu na najpiękniejszą brodę.



— Kto by się spodziewał, panie kolego, że na starość trafi mi się jeszcze taka szansa!

Budujemy szkoły, ale... jak?

Do końca roku pozostał zaledwie niecały miesiąc. W ciągu tych dni nie zdąży się już chyba nadrobić zaległości z ostatnich miesięcy. Może to spowodować stratę około 2 mln zł, przeznaczonych w tym roku na budownictwo szkolne w Poznaniu.

Inaczej przedstawia się sytuacja budownictwa szkolnego w województwie. Nie przypadnie ani jedna złotówka. Wszystkie przedsiębiorstwa budowlane wywiązały się do grudnia br. z zobowiązań. A plan tegoroczny, choć niedostateczny w porównaniu z potrzebami, nie był mały. Przerobiono bowiem 23.771.000 zł. Z tych pieniędzy wybudowano 6 szkół o 44 izbach oraz w budowie znajduje się 14. Z tego 6 szkół w miastach: Swarzędz (w najbliższych dniach została ukończona), Oborniki, Chodzież, Turek, Kościan i Kalisz (licum pedagogiczne) oraz 8 szkół we wsiach, zwłaszcza w powiatach wschodnich. Oprócz liceum pedagogicznego w Kaliszu i 15-izbowej szkoły w Kościanie pozostałe zostaną oddane do użytku w 1958 roku. Ponadto 2 szkoły w Skarbowie i Sobierajewie (pow. Koło) wybudowano ponadplanowo. Wykonawcą tych budynków jest Zarząd Budownictwa Terenowego w Koninie, który z 20 przedsiębiorstw, zajmujących się budową szkół w Poznaniu i województwie najlepiej wykonuje swe zadania.

Na rok przyszły przewidziano większe kredyty na budowę szkół w Wielkopolsce. Suma ta 41.910.000 zł nie zaspokoi jeszcze całkowicie potrzeb, ale na pewno przyczyni się do poprawy warunków nauki. W 6 miastach: Jarocinie, Gnieźnie, Kaliszu, Kole, Ostrowie i Stęszewie rozpocznie się budowa 15 izbowych szkół. W mniejszych ośrodkach powstanie 15 szkół od 4-7 izb.

Poznań otrzymał w tym roku 33.908.000 zł na roboty budowlane — szkolne. Do tej chwili zjednoczenia budowlane nie przerobiły około 2 mln złotych. Mimo wielokrotnych zapewnień dyrekcji tych zjednoczeń, że pieniądze zostaną zużytkowane, sytuacja nie wygląda różowo. Do końca grudnia br. nie pozostało wiele czasu, a przerobienie 2 mln zł to nie bagatela. Najbardziej zagrożone są budujące się szkoły przy ul. Solnej — nie przerobiono około 700 tys. zł., Calliera — 500 tys. zł., oraz Matejki — 500 tys. zł. Dlatego też jest apel, by zjednoczenia budowlane dołożyły wszelkich starań i do końca grudnia nadrobiły choć w części zaległości.

W roku przyszłym i Poznań otrzyma większy limit na budownictwo szkolne — 38.611.000 zł. Za tę sumę rozbudowana zostanie szkoła przy ul. Prądzynskiego, powstanie nowa 15-izbowa przy przy ul. Pięknej, 2 pawilony — każdy po 4 izby oraz resztę pieniędzy przeznacza się na dokończenie budynków, rozpoczętych w tym roku.

Z uwagi na tragiczną sytuację szkolną dobrze byłoby, gdyby Poznań budował więcej pawilonów zastępczych przy istniejących szkołach. Koszt takiego pawilonu 4-izbowego wynosi około pół miliona złotych, a trzech półtora miliona złotych. Tymczasem 12-izbowa szkoła pochłania od 5-6 mln zł. Różnica znaczna i warto się nad tym zastanowić. Pawilony te budowane z prefabrykatów są trwałe i wytrzymałość ich sięgać może 30 lat. (an)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIELE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

„EXPRESS SPORTOWY”

„Ukaże się w kioskach jak zwykle w poniedziałek rano. Obok wyników i sprawozdań znajdziesz w nim wspomnienia o poznańskich hokeistach, dowiesz się, jak przygotowują się argentyńscy piłkarze do mistrzostw świata, jak boksuje na... Głównie, co odpowiedział na 7 pytań Expressu... Nie, tego już nie zdradzamy.”

Będzie również obszerny reportaż o pletwonurkach, nowinki narciarskie, ciekawe zdjęcia. Wszystko w jutrzejszym 6-stronicowym „Expressie Sportowym”.

Mosina

w powiecie poznańskim

Pożegnania sesja MRN

Jak się dowiadujemy, Urząd Rady Ministrów zatwierdził uchwałę Wojewódzkiej Rady Narodowej o zmianach granic pomiędzy powiatem śremskim a poznańskim. Z dniem 1 stycznia 1958 r. miasto i gromada Mosina oraz gromada Rogalin przechodzą do powiatu poznańskiego. Tym samym 36-letnie starania mieszkańców Mosiny i okolicy zostały dla nich zakończone pomyślnie.

Po raz ostatni zebrała się mosińska Miejska Rada Narodowa. Powstała ona wnioskiem załogi Miejskich Pralni i Farbiarni (dawniej „Barwa”) o usamodzielnienie się, uchwaliła wniosek o likwidację deficytowego państwowego gospodarstwa rolnego Budzyna oraz oszczędności budżetowe przeznaczyła na budowę nowego targowiska. Również powołała specjalną komisję, która by się zajęła sprawą resztówki, o którą zabiegają i GS i PSS.

Sekretarz Prezydium MRN — W. Krawczyk pod koniec sesji złożył sprawozdanie z działalności 3-letniej Prezydium i Rady. Trzeba przyznać, że w tym czasie zrobiono wiele. Mosina zyskała nową reminię strażacką, izbę porodową, podstację Pogotowia Ratunkowego, przeprowadzono częściową kanalizację, wybudowano szatnię na boisku sportowym, przygotowano plany działek budowlanych, położono chodniki na kilku ulicach, dano nowe nawierzchnie, przygotowano teren pod nowe targowisko.

Po sesji radni byli gośćmi Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. Pożegnania odbyły się w miłej i serdecznej atmosferze. (JP)

SPORT

Dziś Poznań — Berlin

Dziś zostanie rozegrane rewanżowe spotkanie pięciarciskie juniorów Poznań — Berlin. Jak wiadomo, w poprzednim meczu poznańscy ulegli swym niemieckim kolegom 6:14. Mimo to jednak działacze POZ liczą, że otrząsną się z porażki i pokonają „GKKF” reprezentację Poznańską zdoła rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

W zespole naszym zaszły pewne zmiany. W wadze muszej zamiast Gierczyka wystąpi Mądraszkiewicz (pierwotnie w kategorii tej miał wystąpić pięściarz Prosy Dyczkowski, który — jak wiemy — nie powrócił z Niemiec do kraju), a w kategorii będzie walczył Pingot (Ostrowia).

Spotkanie zostanie rozegrane dzisiaj o godz. 11 w hali MTP nr 9. (OF)

Krótko

POLSKA EKIPA narciarska opuściła Zakopane, udając się na dwutygodniowy obóz narciarski do Finlandii.

WŁADZE LEKKOATLETYCZNE NRD wyraziły zgodę na rozegranie międzynarodowego spotkania lekkoatletycznego kobiet od 19-20 lipca 1958 r. w Poczdamie. W dwa dni później zawodniczki polskie mają startować w międzynarodowym mityngu w Rathenow.

DO PREZESA PZLA wpłynął list sekretarza AAU p. Daniela Ferrisa w sprawie przyjazdu polskich lekkoatletów na międzynarodowe zawody w okresie zimy 1958 r.

W DNIU DZISIEJSZYM obradować będzie Poznański Okręgowy Związek Siatkarzy o godz. 10.00 w sali przy pl. Kolegiackim 17.

POZ PIŁKI NOŻNEJ postanowił odbyć swoje walne zgromadzenie 19 stycznia przyszłego roku w sali przy pl. Kolegiackim 17.

REPREZENTACJA PIĘSIARSKA juniorów Wielkopolski stanie 19 stycznia 1958 r. do meczu międzymiastowego z Budapesztem w stołce Węgier.

Najlepsi tenisiści Wielkopolski na rok 1957

Sporo już czasu upłynęło od chwili, gdy miłośnicy „białego sportu” po raz ostatni w tym roku zeszli z kortów, kończąc sezon, który okazał się dla nas raczej szczęśliwym. Mimo że Olimpia nie powtórzyła swych sukcesów z lat poprzednich, to jednak zdobywie czwartego miejsca w tabeli ligowej też dużo znaczy. Miła niespodzianka; sprawili swym awansem do I ligi tenisiści Warty. Jeżeli do tego dodać dobre indywidualne osiągnięcia poszczególnych wielkopolskich zawodników, to należy stwierdzić, że sezon tegoroczny był dla nas udany.

Na ostatnim swym posiedzeniu Zarząd Poznańskiego Okręgowego Zw. Tenisowego ustalił listę najlepszych tenisistów Wielkopolski w bieżącym roku. Już pierwszy rzut oka na tabelę potwierdza supremację tenisistów poznańskich. W konkurencji seniorów błąd wypadła w tym roku prowincja. Wśród mężczyzn jedynie Niedźwiedź i Wierczok (obaj RKKS Rawicz) potrafili uplasować się przy końcu najlepszej dziesiątki. Wśród kobiet honor prowincji uratowała Gulasówna (Szamotuły), zajmując trzecie miejsce. Lepiej jest wśród juniorów, gdzie aż czwórka chłopców i dwie dziewczyny zakwalifikowały się na listę.

Oto listy najlepszych zawodników: Mężczyźni — seniorzy: 1) Piątek (Warta), 2) Gasiorek (Olimpia), 3) Kramar (Olimpia), 4) Nowicki (Olimpia), 5) Palmowski (AZS), 6) Roszkiewicz (Olimpia), 7) Kerber (AZS), 8) Niedźwiedź I (RKKS), 9) Musiał (Legia), 10) Wierczok (RKKS).

Seniorzy: 1) Filipówna (Olimpia), 2) Prymińska (AZS), 3) Gulasówna (Ostrowia).

„Koziołki” u cegielszczaków

Dziś „Koziołki” zawitają do Zakładów H. Cegielskiego. Losowanie odbędzie się w świetlicy przy ul. Dzierżyńskiego 219. Poza normalnym ciągnięciem odbędzie się również losowanie premi.

Udany debiut Spinksa

Znany pięściarz angielski wagi muszej — Spinks, po przejściu na zawodowstwo w pierwszej swej walce pokonał przez tko w VI rundzie francuskiego boksera, Polaka z pochodzenia — Sobolaka. (Of)

O puchar rektora UAM

Zespołowym zwycięstwem pływaków Akademii Medycznej — 155,5 pkt. przed Politechniką — 153,5 pkt., UAM — 149 pkt., WSR — 109 pkt., WSE — 48 pkt. — zakończyły się zawody pływackie o puchar rektora UAM.

Oto wyniki zawodów: kobiety: 100 m st. klas. — Pilecka (AM) — 1:44,3; 100 m st. grzb. — Grotówna (UAM) — 1:35,8 min.; 50 m st. klas. — Grotówna — 0:38,4 min.; 4x50 m st. dow. kobiet: Akademia Medyczna 3:24,8 min. Mężczyźni: 200 m st. klas. — Kosiński (Politechnika) — 3:04,1; 100 m st. grzb. — Czyż (AM) — 1:14,3 min.; 100 m st. klas. — Kosiński — 1:26 min.; 50 m st. klas. — Ratajczak (AM) — 0:34 min.; 100 m st. dow. — Czyż — 1:03,4 min.; 4x100 m dow. Politechnika — 5:07,2 min. (Of)

Grodzień 8 9 niedziela poniedz.

Imieniny

Maril
Leokadii
Wiesława

Teatr

KALISZ — „Hedda Gabler”; MILICZ — „Gdzie diabeł nie może”; GNIEZNO — „Mój mąż żaba”; KŁODAWA — „Przygoda podczas deszczu”.

Kino

KALISZ — Wolność: „Godzilla”; Stylowe: „Monsieur Ripois”; OSTROW — Słońce: „Miałem 7 cerek”; GNIEZNO — Polonia: „Zakazane zabawy”; Lech: „Kapelusze pana Anatola”; LESZNO — Sportowcy: „Zemsta”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.10 — koncert solistów; 15.40 — radziecka muzyka rozrywkowa; 16.10 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 16.20 — utwory organowe; 16.45 — koncert reklamowy; 17 — kurs języka angielskiego; 17.15 — koncert orkiestry PR.